

ŚLĄSKA

PRZEBOJEM DO EUROPY

WIEDZA TO KAPITAŁ

Rozmowa z prof. Markiem Szczepańskim, socjologiem

Robił pan badania na temat zainteresowania studiami wyższymi wśród młodzieży w naszym regionie. Co z nich wynika?

Mam przekonanie, że w ostatnich latach zaszły w tym zakresie bardzo pozytywne zmiany. Widać rosnące zainteresowanie nauką, w tym studiowaniem na wyższych uczelniach – i to zarówno państwowych jak i niepaństwowych. Wiedza stała się kapitałem, który pozwala młodym ludziom na zdobycie dobrej płatnej pracy.

Czyżby badania potwierdzały, że skończyły się już czasy słynnego powiedzenia, iż „nie matura, lecz chęć szczera”

– I zaczęto doceniać wykształcenie?

Dokładnie tak, statystyczny magister zarabia dziś znacznie lepiej niż jeszcze na początku lat 90. – na poziomie 150 proc. średniej krajowej, podczas gdy zarobki osób z wykształceniem zawodowym oscylują wokół 85 proc. przeciętnego wynagrodzenia. Te pozytywne relacje między płacą a wykształceniem są najlepszym argumentem dla młodych ludzi, by pogłębiać swe wykształcenie.

Jakle kierunki cieszą się największą popularnością wśród kandydatów na wyższe studia?

Jeśli chodzi o szkoły niepaństwowe to nadal dużym zainteresowaniem cieszą się zarządzanie i marketing, a na kolejnych miejscach plasują się

administracja, filologie, informatyka, socjologia, finanse i bankowość.

Czym kieruje się młódzież wybierając dany kierunek?

Przede wszystkim zainteresowaniami i zdolnościami, które posiada dana osoba. Jednak coraz częściej młodzi ludzie biorą pod uwagę również czynniki ekonomiczne – jak bliskość uczelni wyższej, czy możliwość znalezienia pracy po ukończeniu danej specjalizacji. Zauważyłem, że tak zwana renta bliskości jest bardzo istotna dla tych, którzy są pierwszą osobą w rodzinie zdobywającą wyższe wykształcenie. Stąd bardzo ważna rola szkół niepaństwowych, które funkcjonują w małych ośrodkach oraz współpraca uczelni państwowych z tymi szkołami.

Jak wybrać dobrą szkołę?

Można oczywiście kierować się rankingami, ale najbardziej obiektywną ocenę dają certyfikaty Państwowej Komisji Akredytacyjnej. Szkoła może otrzymać od Komisji notę wyróżniającą, pozytywną, warunkową lub negatywną. Ta ostatnia oznacza, że powinno się zlikwidować dany kierunek na uczelni. Nota warunkowa daje tylko rok na poprawę.

Młódzież doskonale orientuje się w tych ocenach – są one dostępne na stronie internetowej Państwowej Komisji Akredytacyjnej – i bierze je pod uwagę przy wyborze szkoły.

ROZMAWIAŁ:
MARIUSZ URBANKE

Otwarta furтка do przyszłości

Wiedza i informacja są dziś najdroższym towarem, a giętki umysł i zdolność do szybkiego przetwarzania danych mogą być atutem, który otworzy przed nami drzwi najlepszych firm – twierdzi prof. Mark Szczepański, socjolog, który jako pierwszy robił badania na temat zainteresowania studiami wyższymi wśród młodzieży w naszym regionie. – Nic więc dziwnego, że tak wielu młodych ludzi garnie się do nauki.

Z analizy Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu (MENiS) wynika, iż najwięcej studentów – aż 20,3 proc. – kształci się w województwie mazowieckim (gdzie jest aż 86 szkół wyższych), ale już na drugim miejscu jest nasz region. W województwie śląskim studiuje prawie 11 proc. wszystkich studentów w Polsce.

Poślę za Unię

Tendencje w szkolnictwie wyższym są bardzo optymistyczne. Od roku akademickiego 1999/2000 do roku 2002/2003 liczba studentów I roku wzrosła o 11 proc. – To może cieszyć, zwłaszcza w kontekście naszego przystąpienia do Unii Europejskiej – twierdzi prof. Szczepański. – Trudno nam konkurować z rozwiniętymi krajami Unii, nowoczesnymi technologiami czy zasobami kapitałowymi. Możemy ich jednak szybko doścignąć pod względem poziomu wykształcenia społeczeństwa.

– Zainteresowanie studiami ekonomicznymi z roku na rok rośnie, widzimy to również po tegorocznym naborze – mówi Marcin Baron, rzecznik prasowy Akademii Ekonomicznej w Katowicach.

Co roku ponad 7 tys. osób opuszcza mury Akademii z dyplomem. Od kilku lat rozwijają się studia ekonomiczne i menedżerskie w językach obcych dla grup międzynarodowych oraz studia doktoranckie z zakresu ekonomii i nauk o zarządzaniu. Uczelnia ma stały kontakt z ponad 200 instytucjami na świecie. Koncentruje się na wymianie studentów w ramach programów europejskich: Socrates, Leonardo, CEEPUS, stypendiów rządowych i umów bilateralnych. Rocznie kilkuset studentów jest kierowanych na studia i praktyki zagraniczne.



Przed tegorocznymi maturzystami już we wrześniu trudny wybór – muszą się zdecydować, co będą studiować, bo pod tym kątem trzeba wybrać przedmioty maturalne. Na zdjęciu uczniowie III LO im. A. Mickiewicza w Katowicach.

Dobre miejsce do studiowania

– Około stu studentów zagranicznych wybiera rocznie Akademię, jako dobre miejsce dla odbycia swoich studiów – podkreśla rzecznik Akademii. Nic więc dziwnego, że w rankingu tygodnika „Polityka” Akademia Ekonomiczna w Katowicach znalazła się na czwartej pozycji – na 104 szkoły uczące ekonomii i zarządzania.

Wysoko w rankingach plasują się też inne śląskie uczelnie. W prestiżowym rankingu redakcji „Rzeczpospolitej” i „Perspektyw” wśród 22 sklasyfikowanych uczelni technicznych Politechnika Śląska z Gliwic zajęła wysokie czwarte miejsce. Wysoko ceniona jest również Śląska Akademia Medyczna, znana jest również z tego, że kształci wielu studentów zagranicznych.

– Nie wolno zapominać, że na Śląsku bardzo szybko rozwija się w ostatnich latach również

szkolnictwo niepaństwowe – podkreśla prof. Mark Szczepański.

Mamy w regionie ponad 30 niepaństwowych szkół wyższych, od Akademii Polonijnej w Częstochowie, przez Wyższą Szkołę Inżynierii Dentystrycznej im. prof. Meissnera oraz Wyższą Szkołę Hotelarstwa i Turystyki po jedyną szkołę muniypalną w regionie – Wyższą Szkołę Zarządzania i Nauk Społecznych, która powstała dzięki staraniom władz Tychów. – Do tych szkół – wbrew pozorom – garnie się młodzież z rodzin nie zawsze zamożnych, chociaż studia w nich są płatne – mówi prof. Mark Szczepański. – Ci ludzie często nie tylko uczą się, ale i jednocześnie pracują. To jeszcze jeden dowód na to, że wiedza jest dziś poszukiwanym dobrem, godnym wielu wyrzeczeń.

MARIUSZ URBANKE

NASI W RANKINGU

Miejsca śląskich uczelni w prestiżowym rankingu „Rzeczpospolitej” i „Perspektyw” (w sumie sklasyfikowano 79 szkół):

- 15. Politechnika Śląska w Gliwicach
- 30. Uniwersytet Śląski w Katowicach
- 32. Śląska Akademia Medyczna w Katowicach
- 38. Akademia Ekonomiczna w Katowicach
- 54. Uniwersytet Opolski
- 57. Politechnika Częstochowska
- 60. Politechnika Opolska
- 63. Akademia Techniczno-Humanistyczna w Białymostku-Białej
- 67. Akademia Wychowania Fizycznego w Katowicach
- 71. Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie. ■ OPRAC. MOKR



Przebojem do Europy

Matura w pigułce

Na pytania Czytelników na temat nowej matury odpowiada **dr Ewa Choraży,** kierownik Pracowni Matur Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Jaworznie

● Jak wygląda procedura wyboru poziomu rozszerzonego na maturze. Czy trzeba podpisać specjalną deklarację?

Uczeń po napisaniu egzaminu na poziomie podstawowym wychodzi z sali. Jeśli jest zdecydowany na zdawanie egzaminu na poziomie rozszerzonym, wówczas po przerwie wchodzi ponownie do sali i składa na liście zdających podpis pod deklaracją przystąpienia do tej części egzaminu. Przyjmujemy, że od tego momentu rozpoczyna się egzamin na poziomie rozszerzonym. Zdający otrzymuje arkusz II i zajmuje swoje miejsce.

● Moja córka nie uczy się w szkole języka hiszpańskiego, ale chce go zdawać na maturze nawet na poziomie rozszerzonym. Czy jest taka możliwość?

Oczywiście. Wybór przedmiotu nie zależy od typu i możliwości szkoły. Jeżeli dyrektor szkoły nie jest w stanie powołać odpowiedniego zespołu egzaminacyjnego, zwraca się wówczas do dyrektora OKE, który wskazuje szkołę, gdzie egzamin będzie przeprowadzony.

● Czy jest już znana data próbnej matury?

W chwili obecnej trwają konsultacje związane z ustaleniem terminu tzw. próbnej matury. Jest możliwe, że odbędzie się ona około 15 grudnia br.

● Z jakich przedmiotów będzie próbna matura?

OKE w ramach przygotowywania materiałów pomocniczych dla szkół, opracowuje zestawy zadań w formie arkuszy egzaminacyjnych, które szkoły mogą dla potrzeb egzaminu próbnego w odpowiednim czasie wykorzystać. Przygotowywane są arkusze egzaminacyjne z języka polskiego, języków obcych oraz z przedmiotów obowiązkowych do wyboru. Wszystkie na poziomie podstawowym. Jedyni zestaw zadań z informatyki opracowany został na poziomie rozszerzonym, ponieważ jest to przedmiot z grupy przedmiotów dodatkowych.

● Czy maturzysta może poprawiać wynik tylko z przedmiotu obowiązkowego czy również z dodatkowego?

Wynik z matury można poprawiać nie tylko z przedmiotu obowiązkowego, ale także dodatkowego. Maturzysta ma na to czas do pięciu lat po egzaminie, wynik może poprawiać w kolejnych sesjach, które odbywają się dwa razy w roku – w zimie (styczeń) oraz na wiosnę (kwiecień/maj).

● Kto będzie wypisywał świadectwo maturalne?

Świadectwa będą drukowane przez okręgowe komisje egzaminacyjne i podpisane przez dyrektora OKE, a następnie wysłane do szkół. Z kolei szkoły

przygotują świadectwo, na którym znajdą się końcowe wyniki z poszczególnych przedmiotów.

● Co znajdzie się na świadectwie – punkty czy procenty?

Będą to procenty punktów, które uczeń zdobędzie z poszczególnych egzaminów na poziomie podstawowym i rozszerzonym, jeśli do niego przystąpi.

● Czy to prawda, że zaświadczenia o dysfunkcjach, na przykład dysleksji, mają być gotowe na dwa lata przed egzaminem maturalnym?

Zaświadczenia powinny być wydane nie wcześniej niż na 2 lata przed terminem egzaminu, a najpóźniej do 30 września każdego roku szkolnego w którym odbywa się egzamin. Do 15 października stosowne wnioski i zaświadczenia muszą trafić do szkół. Wyjątkiem jest ten rok. Termin wydawania zaświadczeń został bowiem przedłużony do końca listopada.

● Czy to prawda, że na maturze pisemnej z języka polskiego będzie podany tylko jeden temat pracy pisemnej?

Matura z języka polskiego będzie złożona z dwóch części. Na poziomie podstawowym maturzystę czeka test sprawdzający rozumienie tekstu czytanego (będzie podany tekst), a następnie część sprawdzająca umiejętność pisania własnego tekstu. Tutaj maturzysta będzie miał dwa tematy do wyboru. Tematy będą formułowane na podstawie standardów wymagań egzaminacyjnych. Dokładne zasady opisuje informator przedmiotowy. Przy rozszerzonej maturze (arkusz II) maturzysta otrzyma do wyboru także dwa tematy wypracowania, z których wybierze jeden.

● W 2006 roku będę zdawać jeszcze starą maturę. Czy za dwa lata stara matura nie będzie honorowana przy rekrutacji na studia?

Będzie honorowana, gdyż uczelnie określają warunki rekrutacji zarówno dla zdających starą, jak i nową maturę. Uczelnie ustalają własne warunki rekrutacji.

● Czy jeśli na maturze z języka polskiego zaliczymy poziom podstawowy, a nie uda nam się tego z poziomem rozszerzonym, to matura jest zdana?

Tak, jeżeli z poziomu podstawowego każdego przedmiotu obowiązkowego otrzymamy przynajmniej 30 procent punktów, matura jest zdana.

● Mój syn jest w płacie klasie technikum, po ośmioletniej podstawówce. Jaką maturę będzie zdawał?

Jeżeli jest w szkole ponadpodstawowej, to będzie zdawał eg-

zamin dojrzałości, czyli starą maturę. Nową maturę będą zdawać absolwenci szkół ponadgimnazjalnych.

● Jakle będą zasady przyjmowania na uczelnie uczniów zdających starą maturę?

Uczelnie wprowadzają dwa rodzaje rekrutacji, dla osób zdających starą i nową maturę. Około 80 proc. uczelni uwzględni wyniki nowej matury. W przypadku kandydatów zdających starą maturę – szkoły wyższe przygotowują testy egzaminacyjne we własnym zakresie. Taka sytuacja z podwójnymi kryteriami rekrutacji może trwać przez pewien czas.

● Co się stanie z maturzystą, który nie zda egzaminu pisemnego, a co w przypadku obłania jednego z egzaminów ustnych?

W przypadku „obłania” egzaminu ustnego zdający przystępuje do matury pisemnej. Do egzaminu, którego maturzysta nie zdał, podchodzi w kolejnej sesji egzaminacyjnej. To samo dotyczy egzaminu pisemnego. Nie trzeba powtórnie zdawać egzaminów już zaliczonych, a tylko te, które nie są zdane.

● Gdzie można znaleźć jakieś przykłady zadań na nową maturę?

Wszystkie zadania, które do tej pory znalazły się w arkuszach na poszczególnych sesjach znajdują się na stronach komisji okręgowych i centralnej komisji egzaminacyjnej.

Adres: www.cke.edu.pl lub www.oke.jaw.pl

● Czy można zdawać język obcy na dwóch różnych poziomach tzn. ustny podstawowy, a pisemny rozszerzony?

Można. Jeśli jednak wybieramy ten język jako przedmiot dodatkowy, to wówczas obligatoryjnie musimy zdawać egzamin na poziomie rozszerzonym.

● Czy planowane są dalsze zmiany, żeby przygotować nową maturę na wzór amerykańskich SAT i SATII? Testy te są bardzo szczegółowe i można do nich dchodzić w dowolnym terminie.

Nasz system egzaminacyjny budowany jest w oparciu o doświadczenia europejskie. Korzystaliśmy z doświadczeń francuskich, holenderskich, angielskich i szkockich. Na razie nie planujemy upodabniania naszego systemu do wzorca amerykańskiego.

● Czy to prawda, że po zdaniu egzaminu o nazwie First Certificate można nie podchodzić do matury z języka angielskiego?

Nie, to nieprawda. Z egzaminu maturalnego zwalnia tylko

olimpiada przedmiotowa i tytuł laureata lub finalisty tej olimpiady.

● Ile powinna mleć maksymalnie stron praca, z której trzeba zdać egzamin ustny?

Nie piszemy pracy, tylko na wybrany temat przygotowujemy prezenta-

cję. Egzamin ustny zakłada badanie umiejętności mówienia, przedstawiania wybranego tematu, korzystania ze źródeł, a nie pisanie. Umiejętność pisania sprawdza egzamin pisemny.

● Ilu egzaminatorów zewnętrznych będzie obecnych w danej szkole?

W każdym zespole będzie jedna osoba (członek zespołu egzaminacyjnego oraz nadzorującego) spoza szkoły.

● Czy dyslektycy będą mieć problemy z nową maturą?

Nie sądzę. Opracowano dla nich stosowne kryteria oceniania w przypadku języków. Natomiast w przypadku dużych trudności z pisaniem (głęboka dysgrafia), mają nawet prawo do pisania pracy na komputerze lub maszynie do pisania. Oczywiście taka decyzja zapada na podstawie stosownych zaświadczeń, po przedstawieniu ich dyrektorowi szkoły. W tym roku maturyści mają na to czas do 30 listopada, w następnych do 15 października.

● Jaki jest czas zdawania egzaminów?

Jest różny w zależności od przedmiotu. Dla przykładu: język polski, poziom podstawowy trwa 170 minut, rozszerzony 130 minut. Historia: 120 minut podstawowy, a 150 minut rozszerzony. Geografia, biologia, chemia – po 120 minut – oba poziomy.

● Jak będzie wyglądała ustna matura z języka obcego?

Część ustna zorganizowana w szkole będzie polegała na odpowiedzi na pytania zawarte w zestawach. Na poziomie podstawowym będą to trzy rozmowy tzw. sterowane, następnie opis ilustracji i odpowiedzi na pytania. Egzamin pisemny składa się z pracy nad podanym tekstem, zadań związanych ze słuchaniem materiału dźwiękowego i napisania pracy.

MONIKA KRĘŻEL



FOT. MARINA TROJAK

CO ZDAJE MATURZYSTA?

I. Część ustna

Przedmioty obowiązkowe

- język polski – wszyscy zdają go na jednym poziomie. Komisji musisz przedstawić opracowywany przez cały rok temat;
- język obcy – zdajesz go na poziomie podstawowym lub rozszerzonym. Do wyboru: j. angielski, niemiecki, francuski, włoski, rosyjski, hiszpański, portugalski, szwedzki, słowacki;
- język mniejszości narodowej – dla uczniów szkół lub klas z nauczaniem języka danej mniejszości. Jest tylko jeden poziom, na maturze można zdawać: litewski, białoruski, ukraiński, niemiecki.

Przedmioty dodatkowe

- język obcy nowożytny – inny niż wybrany jako obowiązkowy, zdawany na poziomie wyłącznie rozszerzonym. Do wyboru: angielski, niemiecki, rosyjski, francuski, włoski, hiszpański, portugalski, szwedzki, słowacki;
- język grupy etnicznej (kaszubski) – zdawany na jednym poziomie.

II. Część pisemna

Przedmioty obowiązkowe – zdawane na poziomie podstawowym lub rozszerzonym. Każdy uczeń sam wybiera poziom.

- język polski;
- język obcy – ten sam, który zdawałeś jako obowiązkowy na maturze ustnej. Do wyboru: angielski, niemiecki, rosyjski, francuski, włoski, hiszpański, portugalski, szwedzki, słowacki;
- jeden przedmiot wybrany spośród następujących: biologia, chemia, fizyka z astronomią, geografia, historia, historia sztuki, historia sztuki, informatyka, język grecki i kultura antyczna, język łaciński i kultura antyczna, język obcy (inny niż ten, który uczeń wybrał jako obowiązkowy), język grupy etnicznej (kaszubski – może być zdawany pisemnie lub ustnie), wiedza o społeczeństwie, wiedza o tańcu;
- język mniejszości narodowej – dla uczniów szkół lub klas z nauczaniem języka danej mniejszości. Można zdawać: litewski, białoruski, ukraiński, niemiecki.

Przedmioty dodatkowe – można je zdawać tylko na poziomie rozszerzonym. Każdy uczeń może zdawać jeden, dwa albo trzy przedmioty spośród następujących (nie można wybrać tego, który uczeń wybrał sobie jako obowiązkowy): biologia, chemia, matematyka, fizyka z astronomią, historia, historia sztuki, historia sztuki, informatyka, język grecki i kultura antyczna, język łaciński i kultura antyczna, język obcy (inny niż ten, który uczeń wybrał jako obowiązkowy), język grupy etnicznej (kaszubski – może być zdawany pisemnie lub ustnie), wiedza o społeczeństwie, wiedza o tańcu. ■ **MOKR**

Nauka za pożyczone

Przebojem do Europy |||

Student z pieniędzmi

Studia to – niestety – kosztowna rzecz. Trzeba na nie wydać co najmniej 10 tys. zł rocznie.

Warto podkreślić, że podliczając studenckie wydatki uwzględniliśmy tylko te najważniejsze, a nie wszystkie. Osoby studiujące poza miejscem stałego zamieszkania, a zwłaszcza te, które muszą płacić za studia, powinny się liczyć ze znacznie wyższymi kosztami.

Nie wszystkich na to stać. Dlatego też stworzono specjalny system kredytów dla studentów, dzięki któremu mniej zamożne osoby też mają szansę studiować.

– Liczba studentów, którzy skorzystali z kredytów studenckich, wzrosła od momentu wprowadzenia przepisów o kredytach studenckich prawie czterokrotnie – twierdzi Jakub Karnowski, jeden z pomysłodawców i współtwórca ustawy o pożyczkach i kredy-

tach studenckich, wieloletni współpracownik prezesa NBP Leszka Balcerowicza, a obecnie pracownik Banku Światowego. – Co przy tym ważne – kredyty otrzymali nie tylko studenci szkół publicznych. Ustawa tak została skonstruowana, że dostęp do kredytów mają również studenci szkół prywatnych oraz studenci w trybie zaocznym. Cały system został tak pomyślany, by był to rzeczywście kredyt na studia a nie darowizna, gdyż niespłacony przez absolwenta kredyt obciążałby Fundusz Pożyczek i Kredytów Studenckich ze stratą dla obecnie studiujących.

Kredyty studenckie są udzielane na preferencyjnych warunkach. Student dostaje pieniądze przez cztery, pięć a nawet sześć lat – i w tym

czasie nie musi spłacać żadnych rat. Spłata kredytu studenckiego zaczyna się dopiero w rok po ukończeniu studiów. W dodatku odsetki od niespłaconego kapitału są co najmniej o połowę niższe od odsetek kredytów komercyjnych.

Wszystko to dzięki utworzeniu w 1998 roku Funduszu Pożyczek i Kredytów Studenckich, z którego dopłaca się do kredytów zaciąganych przez studentów. Fundusz tworzony jest z dotacji budżetowej, darowizn, środków pomocowych. Sam też na siebie zarabia* odzyskując pieniądze ze spłacanych kredytów i zyskując na lokatach. Jednak samych kredytów udziela nie Fundusz, ale banki komercyjne.

Podstawową, pełną informację o warunkach uzyskania i spłaty kredytów osoba ubiegająca się o kredyt powinna uzyskać w swojej uczelni lub jednostce organizacyjnej prowadzącej studia doktoranckie po rozpoczęciu nowego roku akademickiego, a następnie bardziej szczegółowe informacje – w wybranym banku.

DLA KOGO KREDYT?

O kredyt studencki mogą się ubiegać:

- studenci szkół wyższych i wyższych szkół zawodowych,
 - słuchacze i studenci Akademii Obrony Narodowej, Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego, Akademii Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte będący osobami cywilnymi,
 - słuchacze Szkoły Głównej Służby Pożarniczej będący osobami cywilnymi,
 - uczestnicy studiów doktoranckich, o których mowa w ustawie z 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytułach naukowych oraz o stopniach i tytułach w zakresie sztuki (Dz. U. Nr 65, poz. 595).
- O kredyty mogą się ubiegać osoby bez względu na typ uczelni (państwowa, niepaństwowa), w której się uczą i system studiów (studia dzienne, wieczorowe, zaoczne), jaki wybrali – jednakże pod warunkiem, że rozpoczną studia przed ukończeniem 25. roku życia. ■

JAK TO ZAŁATWIĆ?

- Pierwszy krok, który musi uczynić student, żeby uzyskać kredyt to pobranie zaświadczenia, że został wpisany na pierwszy lub kolejny rok studiów. Następnie z tym zaświadczeniem udaje się do wybranego banku. Tam uzyskuje wszelkie informacje na temat dokumentów wymaganych przy udzielaniu takiego kredytu – chodzi głównie o zaświadczenia o zarobkach – i składa wniosek o kredyt.
- Później trzeba tylko czekać, czy dochód przypadający na członka rodziny pozwala „załapać” się na kredyt.
- Jeśli już ktoś dostał kredyt, to do końca studiów ma problem z głowy. Kredyt studencki jest bowiem udzielany na cały okres studiów. Kredytobiorca nie musi mieć obaw, że dochód na osobę w rodzinie w przyszłym roku będzie wyższy i pieniądze z kredytu mu zabiorą. Jedynym warunkiem kontynuowania wypłacania przez bank kredytu jest dostarczanie co semestr (w terminach 31 marca i 31 października) zaświadczeń o wpisie na kolejny semestr studiów. ■

CO TO JEST PRÓG DOCHODU?

Pierwszeństwo w otrzymaniu kredytu studenckiego mają studenci o niskich dochodach na osobę w rodzinie. Minister Edukacji Narodowej i Sportu ustala corocznie maksymalną wysokość dochodu na osobę w rodzinie uprawniającą studenta

WALCZ O STYPENDIUM

Sporą rolę w studenckim budżecie mogą odgrywać stypendia. W tym roku można otrzymać nie tylko stypendium socjalne, czy za wyniki w nauce, ale i stypendium, które dofinansowuje Europejski Fundusz Społeczny.

● Stypendia socjalne

Możliwość ubiegania się o stypendia socjalne mają wszyscy studenci – niezależnie od systemu studiów oraz rodzaju uczelni. O tym, kto dostanie takie stypendium decyduje wysokość dochodów przypadająca na członka rodziny. Generalnie zasadą jest, że wysokość tę ustala rektor w porozumieniu z uczelnianym samorządem. Żeby otrzymać stypendium socjalne w 2004 r. miesięczny dochód na osobę w rodzinie studenta nie może być wyższy niż 569 zł netto. Stypendia są przyznawane co semestr – na semestr zimowy (od października do lutego) jak i letni (od marca do czerwca). Żeby uzyskać stypendium należy dostarczyć zaświadczenie o dochodach (brutto) wszystkich członków rodziny studenta, pozostających we wspólnym gospodarstwie domowym za trzy miesiące.

● Stypendium za wyniki w nauce

To stypendium dla tych, którzy

osiągają najlepsze wyniki na danej uczelni. Każda uczelnia ma własny regulamin przyznawania stypendiów za wyniki. Na przykład na Uniwersytecie Śląskim w semestrze zimowym roku akademickiego 2003/2004 stypendium za wyniki w nauce wynosiło od 210 do 310 zł – w zależności od uzyskanej średniej ocen, a średnia uprawniająca do stypendium nie mogła być niższa od 4,00.

● Stypendia unijne

To rodzaj stypendiów socjalnych, które są dostępne zarówno dla uczniów jak i studentów – ale tylko tych, którzy pochodzą z obszarów wiejskich i tzw. marginalizowanych. Całkowita pomoc przekazana danej osobie nie może przekraczać kwoty odpowiednio 2500 zł w przypadku uczniów i 3500 zł w przypadku studentów w skali 10 miesięcy. Uczeń powinien zgłosić się z zaświadczeniem o dochodach za 2003 rok i zaświadczeniem o zameldowaniu do organu prowadzącego szkołę, a student powinien zgłosić się do Starostwa Powiatowego. Student powinien dostarczyć również zaświadczeniem z uczelni. Wnioski o przyznanie stypendium socjalnego ze środków unijnych już są dostępne w urzędach powiatowych. ■ MU

Policzyliśmy, ile statystyczny student musi wydać rocznie na swoje utrzymanie, podręczniki oraz inne rzeczy niezbędne do ukończenia studiów.

Pomoce naukowe – 300 zł do 1,5 tys. zł

Komplet podręczników i zeszytów na jeden rok studiów to wydatek rzędu 300 zł. Studenci takich kierunków jak np. stomatologia ponoszą jeszcze większe koszty – często muszą wydać nawet 1 tys. zł na niezbędne na zajęciach praktycznych przyrządy.

Mieszkanie – 3-5 tys. zł

Koszt miejsca w akademiku (mają w tym roku wzrosnąć) lub na kwaterze to od 300-500 zł na miesiąc. Trzeba liczyć, że pokój wynajmuje się przez 10 miesięcy w roku.

Wyżywienie – 4-6 tys. zł

Obiad tzw. abonamentowy (to zwykle oznacza, że trzeba kupić co najmniej 10 posiłków) w stołówce studenckiej kosztuje ok. 5 zł. Obiad w barze mlecznym to wydatek rzędu 8-10 zł. Do tego trzeba dodać wydatki na śniadania, kolacje... Wychodzi miesięcznie 450-600 zł.

Komunikacja – 500-700 zł

Dojazdy to wydatek rzędu 40-50 zł za bilet miesięczny komunikacji miejskiej oraz 100-200 zł rocznie na inne przejazdy.

Czesne – 2,3-5 tys. zł

Nie wszyscy muszą płacić, ale...

Dodatkowe koszty

Prasa i kultura – 500 zł do 1 tys. zł.
Kursy specjalistyczne – 1 tys. zł.
Ochrona zdrowia – 300 zł.

WAŻNA DATA

15 listopada 2004 – tego dnia mija termin składania wniosku o kredyt w roku akademickim 2004/2005 w wybranym przez studenta banku. ■

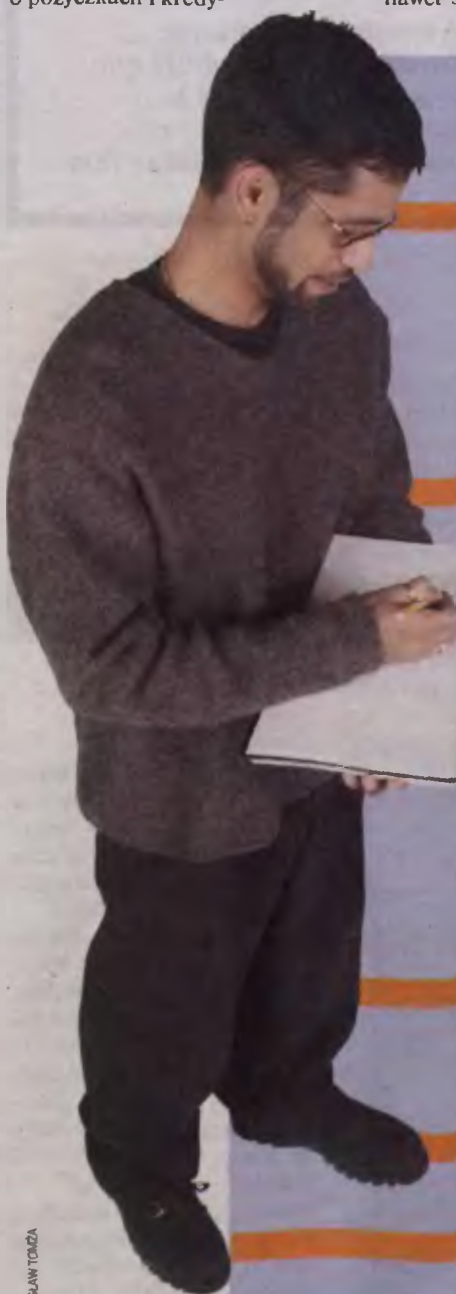
KTÓRE BANKI UDZIELAJĄ KREDYTÓW?

Oto lista banków, z którymi Bank Gospodarstwa Krajowego podpisał umowę określającą zasady korzystania ze środków Funduszu Pożyczek i Kredytów Studenckich:

1. Bank Gospodarki Żywnościowej S. A.,
2. Bank Ochrony Środowiska S. A.,
3. Bank PEKAO S. A.,
4. Bank Polskiej Spółdzielczości S. A.,
5. Bank Zachodni WBK S. A.,
6. Gospodarczy Bank Wielkopolski S. A.,
7. Kredyt Bank S. A.,
8. PKO Bank Polski S. A.

OPRAC. MU

Na podstawie materiałów Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu



IV Przebojem do Europy

Siedem śląskich cudów

Co Śląsk może dać Unii Europejskiej? Warto postawić sobie to pytanie, bo do tej pory zastanawialiśmy się głównie nad tym, co Unia może dać nam. Prezentujemy więc pierwsze propozycje do naszej mapy „Siedmiu śląskich cudów”, które mogą być wizytówką naszego regionu. Dziś o cudach katowickich. W następnych wydaniach dodatku „Przebojem do Europy” – o kolejnych atrakcjach. Jednocześnie zapraszamy wszystkich Czytelników do zabawy – przedstawcie swoje

propozycje do rankingu „Siedmiu śląskich cudów”. Poniżej drukujemy kupon do głosowania. Propozycje można zgłaszać też za pośrednictwem poczty elektronicznej, na adres:

m.urbanke@trybuna-slaska.com.pl

O najciekawszych Państwa propozycjach napiszemy w „Trybunie Śląskiej”. Na ich podstawie powstanie też mapa „Siedmiu śląskich cudów”, którą zamierzamy wydać. Zapraszamy do zabawy. ■

Drapacze chmur

Katowice mogą się pochwalić najwyższym budynkiem w Polsce na południe od Warszawy. To nie pierwszy rekord w tej dziedzinie. Przed wojną w stolicy Górnego Śląska stał najwyższy budynek w całym kraju.

Stojący w pobliżu Ronda gmach UNI-Centrum ma 27 pięter i 105 metrów wysokości. Dodatkowo 15 metrów zapewnia mu umieszczony na dachu maszt. W otwartym oficjalnie kilka miesięcy temu gmachu działa m.in. hotel, kino z dziewięcioma salami dla ponad dwóch tysięcy widzów i ekskluzywny klub fitness. Na trzech podziemnych kondygnacjach przygotowano parking na prawie 600 samochodów.

Najwyższe budynki to wizytówka Katowic nie tylko z ostatnich lat. Choć „drapacz chmur” na rogu ulic Skłodowskiej-Curie oraz Żwirki i Wigury



ry ma tylko 14 pięter, w latach 30. XX wieku był najwyższym budynkiem w kraju i dumą miasta.

Wieżowiec zbudowano w latach 1930-1932, na podstawie projektu T. Kozłowskiego i S. Bryły. We wrześniu 1939 r. budynek stał się jednym z punktów oporu wykorzystanym przez obrońców miasta. Obecnie mieszczą się tam m.in. biura urzędu skarbowego. ■ IC

NOWE ŚLĄSKIE DROGI NA MEDAL

Dla osób przyjeżdżających do Katowic z innych części Polski swoją wizytówką miasta staje się ogromny plac budowy w sąsiedztwie Ronda. Już za dwa lata dotychczasowe wykopy zamienia się w nowoczesną arterię, która skróci do minimum przejazd przez centrum. Drogową Trasą Średnicową w Katowicach to pod wieloma względami konstrukcyjny majstersztyk. Konieczność prowadzenia prac w centrum miasta sprawia, że drogowcy muszą się wykazać świetną organizacją i nawet przez chwilę nie mogą usnąć swej czujności.

– Budowa DTŚ to wyzwanie dla naszej firmy – mówi dyrektor Leonard Eduć z Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych SA – Holding w Katowicach, wykonawcy kontraktu.

Pod wrażeniem charakteru i tempa prac są zarówno mieszkańcy Katowic, jak i fachowcy. W prestiżowym konkursie „Budowa Roku 2003” DTŚ zajęła drugie miejsce w kategorii „Obiekty inżynierii lądowej”. Konkurs organizują Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa, Ministerstwo Infrastruktury oraz Główny Urząd Nadzoru Budowlanego. Nagro-

dzony został wykonany przez PIRInz odcinek trasy obejmujący węzły Nowe Centrum i Stęślickiego.

– To dla nas duża satysfakcja i potwierdzenie solidnej roboty. Budowa w silnie zurbanizowanym terenie jest o wiele trudniejsza niż na otwartej przestrzeni. Cały czas musi być zachowana ciągłość dostaw mediów dla mieszkańców oraz ruch kołowy i pieszy – podkreśla Leonard Eduć. – Największym problemem na nagrodzonych kontraktach było zainwentaryzowanie uzbrojenia terenu. W czasie wykonywania robót ziemnych często napo-

tykaliśmy na kable i rury, które nie były oznaczone. Często nie wiedzieliśmy, ile mają lat, kto jest ich właścicielem i czy w ogóle są czynne – dodaje.

Jeszcze bardziej skomplikowana, niż odcinek między Nowym Centrum a Bankiem Śląskim, jest budowa trasy w rejonie Ronda. Właśnie tu powstaje liczący około 700 metrów długości tunel dla samochodów. To zadanie również wykonuje PIRInz.

– Mamy nadzieję, że w następnej edycji konkursu za obecnie realizowany odcinek DTŚ otrzymamy pierwsze miejsce – uśmiecha się Leonard Eduć. ■ IC



Nagrodzony odcinek DTŚ.



Spodek pełen gwiazd

Katowicki Spodek skończył w tym roku 33 lata. Od 1971 r. przez jego mury przewinęło się ponad 6 milionów ludzi, a położony przy Rondzie charakterystyczny „talerz” stał się najszybciej rozpoznawalną budowlą stolicy Górnego Śląska.

Na próbę generalną wytrzymałości budowli, do Spodka sprowadzono kilka tysięcy żołnierzy. Tupiąc i krzycząc, wojsko sprawdzało, jak nowa budowla będzie się zachowywać podczas organizowanych tu imprez.

Spodek przeszedł tę próbę z powodzeniem. Do hali można już było zatem zapraszać ówczesnych VIP-ów. Pierwsza impreza odbyła się tu 8 maja 1971 r. Na uroczystej akademii z okazji 50. rocznicy wybuchu III powstania śląskiego. Zespołu „Śląsk” i Anny German słuchali m.in. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i premier Piotr Jaroszewicz.

Pierwszym zagranicznym artystą, który zaśpiewał w Spodku w grudniu 1978 r. był Charles Aznavour. Od tego czasu w hali odbywały się koncerty największych gwiazd. Występowali tu m.in. Eric Clapton, Sting, Bryan Adams, Deep Purple.

Podczas koncertów gwiazd w hali gromadzi się zwykle około ośmiu tysięcy osób. Jeśli względy

techniczne nie wymagają odcięcia kilku sektorów, liczba ta wzrasta o kolejne dwa tysiące. Prawdziwe obłożenie Spodek przeżywał w czasie meczów Ligi Światowej siatkówki. Gdy na boisku pojawiali się polscy zawodnicy, na widowni towarzyszyło im około 10,5 tysiąca fanów.

– W najbliższym czasie planujemy remont wejść dla publiczności i tarasów wokół hali. Aktualnie szukamy pieniędzy na niezbędne prace – tłumaczy Marek Blaszkowski, prezes Przedsiębiorstwa Widowiskowo-Sportowego „Spodek”.

Ostatnio pojawiły się jednak plotki, że już wkrótce Spodek może zniknąć z krajobrazu miasta. A wszystko za sprawą iluzjonisty Davida Copperfielda, którego występ w Katowicach zaplanowano na grudzień.

– Jeśli artyście uda się taka sztuczka, jestem pewien, że w drugą stronę też wszystko się powieździe. Spodek na pewno nie zniknie na stałe – śmieje się Marek Blaszkowski. ■ IC

Spodek w liczbach (hala główna):

- > powierzchnia użytkowa – 10.076 mkw
- > maksymalna wysokość – 33 m
- > wymiary płyty – 30m x 60m
- > maksymalna odległość od środka – 72 m



Piotr Uszok, prezydent Katowic:

Tradycyjnie z Katowicami kojarzy się Spodek. To niewątpliwie najbardziej znana wizytówka miasta, obiekt ciekawy architektonicznie, w którym odbywa się szereg interesujących i ważnych imprez.

Bardzo ciekawym, ale jeszcze mało promowanym obiektem, jest położony u zbiegu ulic Krasińskiego i Damrota gmach Akademii Muzycznej. Pochodząca z końca XIX wieku budowla została odrestaurowana, od niedawna jest pięknie podświetlona. Znakomicie nadaje się do tego, by uwiecznić ją na widokówkach.

W budynku Akademii mieściła się początkowo szkoła rzemiosła, w latach 20. XX wieku zasiadały tam władze województwa. Aktualnie planowana jest rozbudowa gmachu. Na jego tyłach ma powstać duża aula. ■ NOT. IC

ŚLĄSKA

**Kupon
plebiscytowy**

Siedem śląskich cudów

Zgłaszam.....

Uzasadnienie

Mój adres:.....

Kupony należy nadsyłać do 31 grudnia br.
na adres:

DZIAŁ DODATKÓW
Trybuna Śląska
ul. Młyńska 1
40-954 KATOWICE

ŚLĄSKA

PRZEBOJEM DO EUROPY

Miliony z Unii

Nasz region należy do najlepszych, jeśli chodzi o pozyskiwanie pieniędzy z unijnych funduszy. W latach 1990-2003 województwo śląskie otrzymało prawie 511 mln euro z Unii Europejskiej.

W rankingu przygotowanym przez samorządowe czasopismo „Wspólnota” na pierwszym miejscu uplasowały się Katowice. Jeśli chodzi o środki zagraniczne przypadające na 1 mieszkańca, to Katowice wydały w 2003 roku ponad 473 zł, podczas gdy następny w rankingu Olsztyn – 152 zł. – To nas bardzo cieszy, bo pośrednio pokazuje skalę inwestycji prowadzonych w mieście – twierdzi rzecznik prasowy katowickiego magistratu Waldemar Bojarun. – W ubiegłym roku w rankingu wspólnoty też zajęliśmy czołowe miejsce – dodaje.

Wielki plac budowy

W najbliższych 5-10 latach Katowice będą wielkim placem bu-

dowy. Już trwają prace przy Drogowej Trasie Średnicowej. A wkrótce koparki powinny wejść również do centrum. Tutaj inwestycje rozpoczną się od prac podziemnych. Po ich zakończeniu rozpocznie się modernizacja katowickiego rynku. Stanie się to możliwe głównie dzięki uruchomieniu unijnych funduszy ekologicznych.

Pierwszym etapem przebudowy rynku ma być bowiem modernizacja tego wszystkiego, czego na co dzień nie widzimy – systemu kanalizacyjnego oraz całej infrastruktury znajdującej się

pod drogami i chodnikami w centrum Katowic. Katowice otrzymają ok. 30 mln euro z unijnego funduszu ISPA na inwestycje porządkujące gospodarkę wodno-ściekową. – Te inwestycje pozwolą na zapoczątkowanie wielkiej przebudowy centrum Katowic – twierdzi Waldemar Bojarun.

11,5 mld euro
ma otrzymać Polska z Unii Europejskiej w latach 2004-2006 w ramach funduszy strukturalnych, Inicjatyw wspólnotowych oraz Funduszu Spójności. W ramach tej kwoty województwo śląskie może liczyć na 1,2 – 1,8 mld euro. ■



Tak wygląda katowickie Rondo dzisiaj,...

Pomóż sobie sam

Wśród śląskich miast największą pomoc z funduszu ISPA uzyskał do tej pory Rybnik – ponad 73 mln euro. Około 30 mln euro przyznano Rudzie Śląskiej, a dotacja dla Gliwic wyniesie 36 mln euro. Inne miasta z naszego regionu – m. in. Częstochowa, Sosnowiec, Żywiec – również przygotowały projekty pozwalające przyciągnąć znaczne środki pomocowe. Ale fundusze unijne wspomagają nie tylko inwestycje ekologiczne – za pieniądze z Unii udało się zbudować i zmodernizować w naszym województwie kilka dróg i zagospodarować tereny poprzemysłowe. – ISPA to

było pole doświadczalne do Funduszu Spójności, który otworzył się dla Polski po przystąpieniu do Unii – podkreśla Czesław Śleziak, były minister środowiska.

Jeśli nasze samorządy przedstawia w Brukseli dobrze przygotowane wnioski, to jest szansa, że w latach 2004-2006 na Śląsk wpłyną środki o wartości ok. 1,2-1,8 mld euro. – Jest o co walczyć, ale trzeba pamiętać, że na inwestycje należy zgromadzić wkład własny – podkreśla Śleziak. – To sprawdzona w Unii metoda – jeśli chcesz pomocy, to musisz sobie umieć pomóc również sam.

– Tylko w pierwszych trzech latach członkostwa Polski we Wspól-



... a tak ma wyglądać po zakończeniu przebudowy.

notcie Europejskiej Śląskie w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego (ZPORR) otrzyma 280 mln euro – zapewnia rzecznik wojewody śląskiego Krzysztof Mejer.

Pieniądze te pójda m. in. na

wsparcie rozwoju zasobów ludzkich, przedsiębiorstw, rolnictwa i transportu. Z Funduszu Spójności będą finansowane głównie inwestycje z dziedziny ochrony środowiska i transportu.

MARIUSZ URBANKE

TRZEBA MIEĆ PLAN, CZYLI JAK TO ROBIA W RYBNIKU

Jeden z największych projektów w Polsce i największy tego typu na Śląsku przygotowany przy wsparciu środków unijnych realizowany jest w Rybniku. Dzięki niemu, za 127 milionów euro, powstanie w mieście 630 kilometrów kanalizacji. – Budowa kanalizacji sanitarnej w ramach unijnych środków z funduszu ISPA jest dla Rybnika wielką szansą i z pewnością przyczyni się do awansu cywilizacyjnego miasta – twierdzi Adam Fudali, prezydent miasta. – Osiągamy efekt ekologiczny i otwieramy nowe tereny inwestycyjne, a przy robotach powstają także ważne miejsca pracy. Ponadto, realizacja projektu ISPA jest dla nas cenną, choć trudną, szkołą w zarządzaniu unijnymi projektami.

Żeby otrzymać pieniądze z Unii, miasto musiało najpierw zgromadzić własne środki. Na realizację inwestycji Rybnik przeznaczył m. in. część funduszy pozyskanych z publicznej emisji obligacji komunalnych. – Bieżące finansowanie inwestycji jest również możliwe dzięki pożyczce z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska – wyjaśnia Janusz Koper, pełnomocnik do spraw ISPA w Urzędzie Miejskim w Rybniku. – Trze-

ba było przygotować bardzo precyzyjny plan finansowy, żeby całe to skomplikowane przedsięwzięcie się udało.

Budowa nowego systemu kanalizacyjnego pozwoli też – co ważne – na modernizację dróg w gminie. – Roboty będziemy realizować w istniejących ulicach, a po zakończeniu prac kanalizacyjnych wykonamy nowe nawierzchnie tych ulic – wyjaśnia Rafał Godula, rzecznik katowickiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych Spółka Akcyjna-Holding. – W ciągu 24 miesięcy wybudujemy ponad 57 km kanalizacji oraz 9 przepompowni. W efekcie zrealizowania tego zadania znikną przydomowe szamba, a zmodernizowane ulice zapewnią użytkownikom wyższy komfort komunikacji – dodaje. Rozbudowa rybnickiej kanalizacji pozwoli na pełne wykorzystanie zmodernizowanej w 2000 roku oczyszczalni ścieków w Rybniku-Orzepowicach. Obecnie wpływają tam ścieki z terenu zamieszkanego przez ponad 64 tys. mieszkańców, podczas gdy docelowa moc obiektu pozwala na obsługę ok. 150 tys. osób. – Po modernizacji miasto spełni europejskie normy gospodarki ściekami – podkreśla Janusz Koper. ■ MU



Pierwszą łopatę pod kolejny etap inwestycji w Rybniku wbijają prezydent miasta Adam Fudali (z prawej) oraz wiceprezes zarządu, dyrektor ds. finansowych PRInż SA-Holding – Marian Ohi.

Projekt „Przebojem do Europy, czyli co Śląsk może dać Unii” jest dofinansowany ze środków Narodowego Banku Polskiego

Przebojem do Europy

Ekspert radzi przedsiębiorcom

Przebojem do Europy

Walcz o unijne pieniądze

Nasz ekspert – pani **Iwona Czaplikowska**, kierownik zespołu doradztwa w Górnośląskiej Agencji Rozwoju Regionalnego w Katowicach radziła naszym Czytelnikom podczas czatu internetowego, w jaki sposób starać się o unijne pieniądze

Moderator: Witamy na czacie panią Iwonę Czaplikowską, eksperta do spraw funduszy strukturalnych Unii Europejskiej.

I. Czaplikowska: Witam serdecznie **BCF-ser:** Jak wygląda procedura, ocena i zatwierdzanie wniosków?

I. Czaplikowska: Każdy wniosek oceniany jest przez komisję oceniającą, powołaną dla każdego programu. Wnioski oceniane są pod względem formalnym – czy zawierają wszystkie załączniki, czy są wykonane poprawnie – i pod względem merytorycznym czyli celowości realizacji przedsięwzięcia i planowanych efektów. Z wnioskodawcą, którego wniosek przeszedł pozytywnie obie oceny podpisany jest umowa przyznania dotacji.

gorący Charlie ze Świdnika...: A jak wygląda wymagany wniosek?

I. Czaplikowska: Dla każdego programu istnieje specjalny formularz, który jest dostępny na stronie internetowej instytucji odpowiedzialnej za udzielanie dotacji w ramach danego programu.

pasadena: Witam Pani Iwonę, czy firma spedycyjna mająca w KRS również działalność szkoleniową może wystąpić z wnioskiem o szkolenia i pieniądze na studia podyplomowe dla swoich pracowników?

I. Czaplikowska: Pracownicy firmy spedycyjnej mają prawo do korzystania ze szkoleń realizowanych w ramach Działania 2.3 Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich.

BUL: Do kogo się zgłosić w celu otrzymania szczegółowych informacji?

I. Czaplikowska: Szczegółowych informacji udzielają nieodpłatnie Punkty Konsultacyjno-Doradcze zlokalizowane przy różnych instytucjach wspierających przedsiębiorczość. Lista tych punktów wraz z adresami znajduje się na stronie www.parp.gov.pl. Punkt taki działa również przy Górnośląskiej Agencji Rozwoju Regionalnego w Katowicach.

pytanie od czytelnika: Prowadzę hurtownię spożywczą. Obecnie realizuję inwestycję związaną z budową nowego

magazynu, która jest zaawansowana na 75 proc. (budowę rozpoczęłam w 1999 roku). Czy mogę się starać o wsparcie inwestycyjne na ukończenie budowy? Jakiego warunków musiałabym spełniać, aby je otrzymać?

I. Czaplikowska: Niestety, dotacje ze środków Unii Europejskiej można otrzymać jedynie na nowo rozpoczynane inwestycje. Nie można uzyskać refundacji kosztów już poniesionych w latach wcześniejszych.

pasadena: Uzupełnienie dodatknych info z PARP-u albo RIF-u graniczy z cudem, są tam osoby tak niechętnie i nie mające odpowiedniej wiedzy, że strach, ostatnio ja wiedziałam więcej niż pan z RIF-u. Czy pracownicy są należycie przeszkoleni?

I. Czaplikowska: Pracownicy Punktu Konsultacyjno-Doradczego przy Górnośląskiej Agencji Rozwoju Regionalnego mają pełną wiedzę w zakresie wszystkich programów dotacji dla małych i średnich przedsiębiorstw. Do tej pory przedsiębiorcy nie zgłaszali zastrzeżeń co do kompetencji tych pracowników. Jeśli chciałaby Pani zgłosić zastrzeżenia dotyczące konkretnej osoby – proszę o bezpośredni kontakt telefoniczny pod nr (32) 201 40 56.

dach nad głową: Jak duże dofinansowanie można otrzymać z Unii na inwestycje? Mam zakład usługowy, chcę zainwestować w park maszynowy.

I. Czaplikowska: Maksymalna dotacja na jeden projekt zgłaszany w ramach Działania 2.3 Sektorowego Programu Operacyjnego Wzrost Konkurencyjności Przedsiębiorstw może wynieść 1.250.000 zł.

Sonia_2: Czy można uzyskać bezpłatną pomoc doradczą przy przygotowaniu wniosku? Jeśli tak, to gdzie?

I. Czaplikowska: Bezpłatną pomoc doradczą można uzyskać w Punktach Konsultacyjno-Doradczych działających przy instytucjach wspierających przedsiębiorczość. Lista Punktów znajduje się na stronie www.parp.gov.pl.

agak_2708: Czy to prawda, że również organizacje przedsiębiorców oraz inne instytucje wspierające rozwój przedsiębiorczości mogą składać wnioski o dotacje na rozwój instytucji

otoczenia biznesu? Jeśli tak, to kto i do kedy przyjmuje takie wnioski?

I. Czaplikowska: Tak, instytucje te mogą uzyskać wsparcie w ramach Działania 1.1 Sektorowego Programu Operacyjnego Wzrost Konkurencyjności Przedsiębiorstw. Konkurs został już ogłoszony. Pierwszy termin składania wniosków to 30 listopada 2004. Informacje znajdują się na stronie internetowej www.parp.gov.pl.

bar: Jak przedsiębiorca musi się rozliczać z otrzymanych pieniędzy? Jakiego dokumentu musi przedstawić w razie ewentualnej kontroli?

I. Czaplikowska: Przedsiębiorca musi udokumentować fakturami i innymi dokumentami księgowymi fakt dokonania zakupu i poniesienia kosztów tego zakupu. Ogólnie przedsiębiorca powinien być w stanie okazać oryginały wszelkich dokumentów księgowych i innych, związanych z projektem, na który uzyskał dotację.

ODA: Czy o dofinansowanie mogą się starać przedsiębiorcy z dowolnego sektora rynku i usług?

I. Czaplikowska: Niestety nie, istnieją pewne sektory pozbawione takiej możliwości. Wykaz tych sektorów znajduje się zawsze w Wytycznych Dla Wnioskodawców do poszczególnych programów.

gł: Czy pomoc unijna będzie miała formę niskooprocentowanych pożyczek czy też bezzwrotnych dotacji?

I. Czaplikowska: Pomoc unijna przewiduje obie te formy, jednak w większości są to dotacje.

pasadena: Od kiedy można składać wnioski na szkolenia i studia podyplomowe?

I. Czaplikowska: Przewidywany termin ogłoszenia konkursu na Działanie 2.3 Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich to koniec września bieżącego roku. W ramach tego działania będą realizowane szkolenia, staże i studia podyplomowe dla przedsiębiorstw.

Paul: A do kiedy można składać wnioski? Jak jest czas oczekiwania na przelew? I czy ma w ogóle formę przelewu na konto?

I. Czaplikowska: Dotacja, która ma formę refundacji poniesionych kosztów jest przelewana na konto przedsiębiorcy. Terminy składania wniosków są różne dla poszczególnych programów. Musiałby Pan szczegółowo określić, o jaki program pyta.

gda: Jak będzie oceniane wykorzystanie środków unijnych przez daną firmę? Kto to będzie robił i w jakiej formie? Czy wszyscy, którzy otrzymają dotację będą oceniani, czy wybór nastąpi drogą losową?

I. Czaplikowska: Uregulowania w tej kwestii są określone indywidualnie dla każdego programu. Każdy przedsiębiorca podpisując umowę dotacji zobowiązuje się w niej do dobrowolnego poddania się kontroli i okazania wszelkich dokumentów związanych z projektem, na który otrzymał dotację.

fafa28: Czy jest fundusz unijny na otwarcie własnej działalności – ale dla osób pracujących? A przy okazji – co z dotacjami na nową firmę dla bezrobotnych?

I. Czaplikowska: Dotacje dla bezrobotnych na rozpoczęcie działalności gospodarczej będą udzielane przez Powiatowe Urzędy Pracy, które właśnie pracują nad przygotowaniem niezbędnej dokumentacji. Osoby nie zarejestrowane jako bezrobotne będą mogły uzyskać

wsparcie merytoryczne i finansowe w ramach Działania 2.5 Promocja Przedsiębiorczości. Bliższych informacji na ten temat może udzielić Punkt Konsultacyjno-Doradczy przy Górnośląskiej Agencji Rozwoju Regionalnego.

~bodi: Prowadzę restaurację w centrum miasta. Pomyśli wypała – chcę rozszerzyć działalność o kolejną filię z zamiarem zatrudnienia 6 do 10 osób. Czy mam szanse na uzyskanie środków, które pozwolą mi przynajmniej w połowie pokryć tą inwestycję? Jak mam złożyć wniosek, i gdzie?

I. Czaplikowska: Możliwość taka istnieje, wszystko zależy jednak od tego, jakie konkretne koszty chciałby Pan sfinansować. Wnioski należy składać w Górnośląskiej Agencji Rozwoju Regionalnego. To jaki wniosek będzie Pan musiał złożyć – będzie zależało od programu, z którego będzie Pan korzystał. Pomocy w wyborze programu, a zatem i właściwego wniosku może Panu udzielić jeden z Punktów Konsultacyjno-Doradczych, ich lista znajduje się na stronie www.parp.gov.pl.

waldek: Posiadam firmę budowlaną, chciałabym zakupić od syna, który prowadzi działalność gospodarczą pomieszczenia biurowe, czy jest możliwe dofinansowanie?

I. Czaplikowska: Projekt polegający wyłącznie na wykupieniu lokalu biurowego nie będzie mógł liczyć na uzyskanie dotacji. Dotacje udzielane są bowiem na projekty związane z wprowadzeniem innowacji w przedsiębiorstwie, wdrożeniem nowej technologii czy innych działaniach prowadzących do poprawy pozycji konkurencyjnej firmy na rynku.

Anika: Czy z SPO WKP działanie 2.3 można uzyskać dotację na zakup robot i materiałów budowlanych (rozbudowa firmy)? Jeśli tak, to jak to umotywić we wniosku, skoro działanie to wspiera unowocześnienie oferty produktowej i technologicznej?

I. Czaplikowska: Działanie 2.3 SPO WKP umożliwia uzyskanie dotacji na zakup robot i materiałów budowlanych ale tylko wówczas, gdy są one niezbędne dla realizacji projektu, którego celem jest unowocześnienie oferty produktowej lub technologicznej. Tak więc projekt polegający wyłącznie na zakupie materiałów i robot budowlanych nie może liczyć na uzyskanie wsparcia. ■ **OPRAC. MU**

WSPARCIE DLA MAŁYCH I ŚREDNICH

Małe i średnie firmy mogą składać wnioski o wsparcie z funduszy strukturalnych w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego „Wzrost Konkurencyjności Przedsiębiorstw” (SPO WKP) od 20 września.

Ci przedsiębiorcy, którzy złożyli wnioski do 2 grudnia tego roku (w przypadku wsparcia inwestycji) i do 16 grudnia (wsparcie doradztwa), mogą liczyć na to, że pieniądze trafią do nich już w marcu 2005 r.

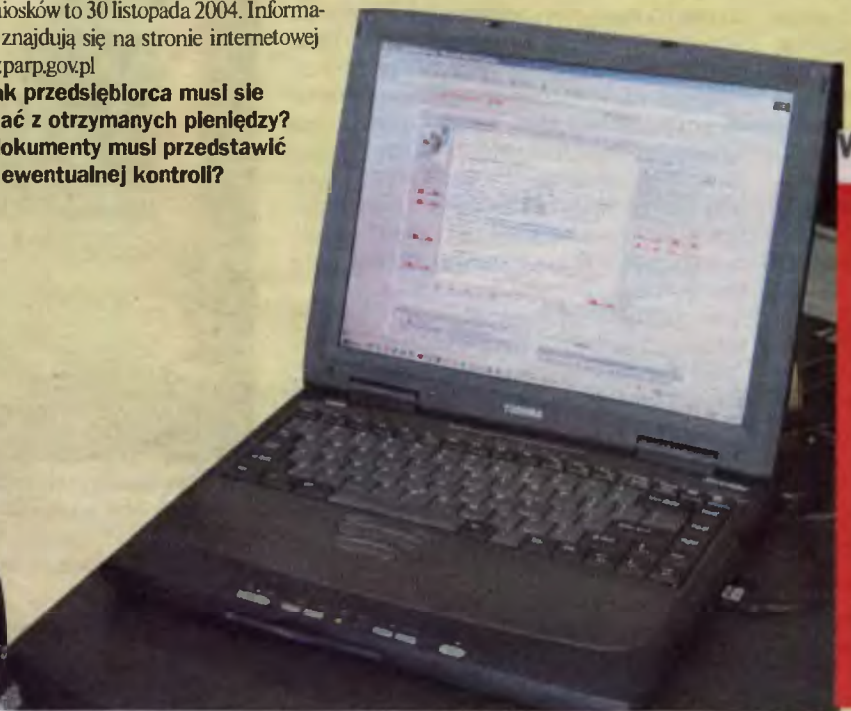
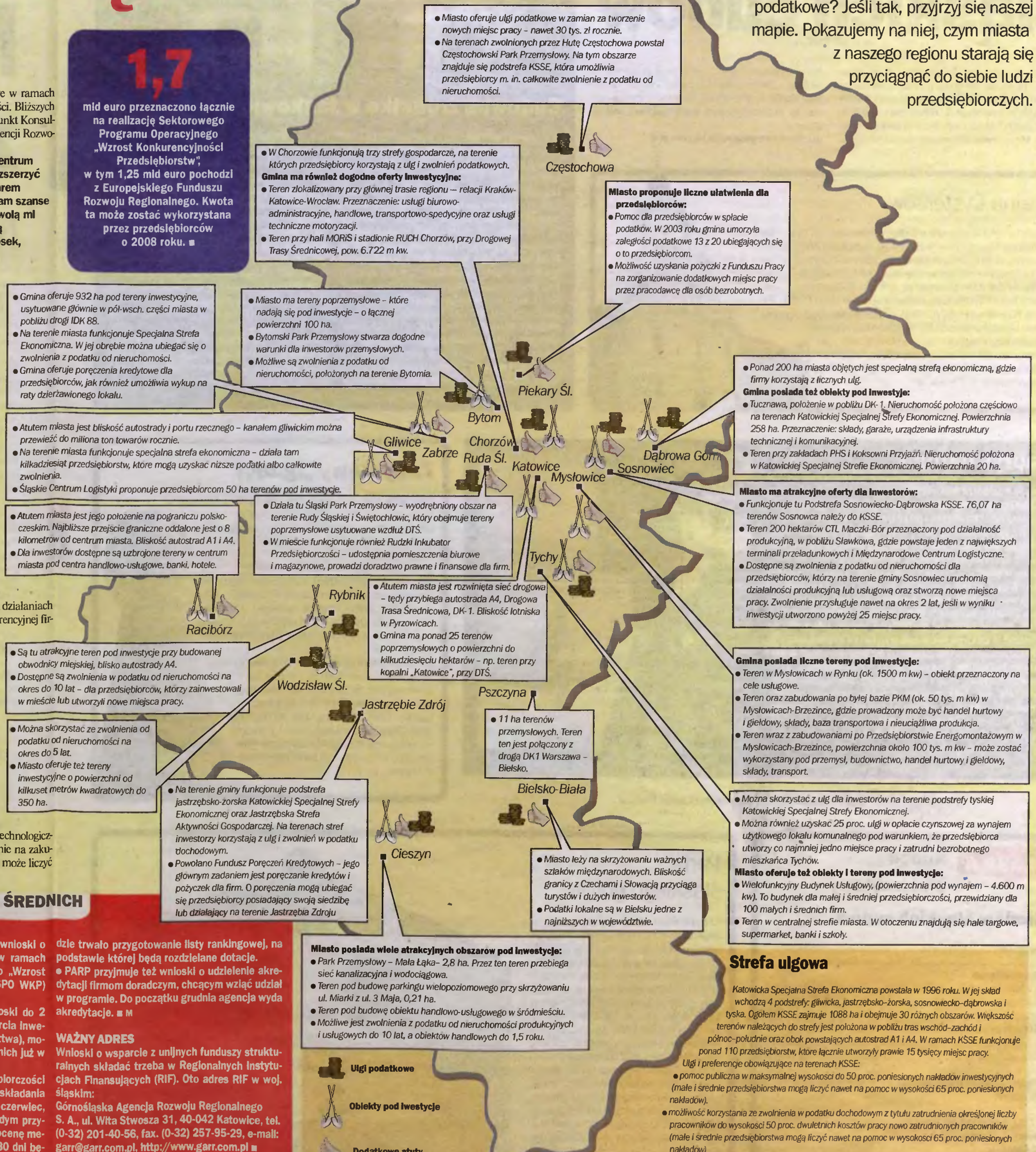
Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP) wyznaczyła graniczne terminy składania wniosków na grudzień br. oraz marzec, czerwiec, wrzesień i grudzień 2005 roku. W każdym przypadku agencja będzie miała 60 dni na ocenę merytoryczną wniosków, a następnie do 30 dni bę-

dzie trwało przygotowanie listy rankingowej, na podstawie której będą rozdzielane dotacje. PARP przyjmuje też wnioski o udzielenie akredytacji firmom doradczym, chcącym wziąć udział w programie. Do początku grudnia agencja wyda akredytacje. ■ **M**

WAŻNY ADRES
Wnioski o wsparcie z unijnych funduszy strukturalnych składać trzeba w Regionalnych Instytucjach Finansujących (RIF). Oto adres RIF w woj. śląskim: Górnośląska Agencja Rozwoju Regionalnego S. A., ul. Wita Stwosza 31, 40-042 Katowice, tel. (0-32) 201-40-56, fax. (0-32) 257-95-29, e-mail: garr@gari.com.pl, <http://www.garr.com.pl> ■

MAPA DLA PRZEDSIĘBIORCZYCH

Chcesz założyć firmę, zdobyć atrakcyjne tereny pod inwestycje, uzyskać ulgi podatkowe? Jeśli tak, przyjrzyj się naszej mapie. Pokazujemy na niej, czym miasta z naszego regionu starają się przyciągnąć do siebie ludzi przedsiębiorczych.



IV Przebojem do Europy

Siedem śląskich cudów

Co Śląsk może dać Unii Europejskiej? Warto postawić sobie to pytanie, bo do tej pory zastanawialiśmy się głównie nad tym, co Unia może dać nam. Prezentujemy kolejne propozycje do naszej mapy „Siedmiu śląskich cudów”, które mogą być wizytówką naszego regionu. Jednocześnie zapraszamy wszystkich Czytel-

ników do zabawy – przedstawcie swoje propozycje do rankingu „Siedmiu śląskich cudów”. Poniżej drukujemy kupon do głosowania. Propozycje można zgłaszać też za pośrednictwem poczty elektronicznej, na adres: m.urbanke@trybuna-slaska.com.pl ■

Kraina Cystersów.

Wspaniałe zabytki, otoczone przepięknym parkiem – to Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe Rud Wielkich. Kompleks parku zajmuje powierzchnię 505 km². W XIII wieku opactwo Cystersów z Rud Wielkich stworzyło na tym terenie ważny ośrodek religijny i gospodarczy. Po dziś dzień zachował się tam zespół klasztorno-pałacowy oraz kościół Wniebowzięcia NMP z obrazem Matki Boskiej Pokornej. Konsekracja świątyni miała miejsce w roku 1303. Opactwo rudzkie od średniowiecza było nie tylko niezwykle ważnym ośrodkiem religijnym, ale i ośrodkiem nauki – zakonnicy posiadali bibliotekę i skryptorium. Kasacja zakonu nastąpiła w 1810 r. – stosowny edykt wydał Fryderyk Wilhelm II, król pruski. ■



Cudowne źródelko w Jankowicach

W tej małej podrybnickiej miejscowości bije źródelko, którego woda słynie na całym Śląsku z cudownych właściwości – ma nieść uzdrowienie w chorobach.

Legenda mówi, że źródło wytrysnęło w miejscu śmierci, a potem pochówku, księdza Walentego zamordowanego przez Husytów około 1430 roku. Pod koniec XIX wieku ksiądz Edward Bollk w podzięce za odzyskane zdrowie wybudował w Studzieni kaplicę ku czci Matki Boskiej, wzorowaną na kaplicy znajdującej się nad grotą w Lourdes we Francji (jednym z najbardziej znanych sanktuariów maryjnych na świecie). Studzienka jest jednym z najważniejszych miejsc pielgrzymkowych Śląska. W latach 1932-35 wybudowano tutaj wspaniałą grotę, w jej wnętrzu ołtarz, nad nim krzyż, a w górze we wnęce wkomponowano w całość trzymetrową figurę Matki Boskiej, zwaną przez okolicznych miesz-

kańców Najświętszą Panienką ze Studzienki. Grota posiadała też kazalnicę oraz przejście wokół ołtarza, którym wierni udawali się na tzw. ofiarę. Budując grotę, powiększono także kaplicę wzniesioną przez ks. Bolika oraz dobudowano do niej dwie kaplice boczne.

Architektura kaplicy nie uległa do dzisiaj większym zmianom. Całość ozdabiają dwie kolumny podtrzymujące balkon, na którym znajduje się ołtarz z figurą Matki Boskiej Wniebowziętej. Kaplicę wieńczy jeszcze jedna figura anioła, a za nią mały dzwon tzw. sygnaturka. Przed kaplicą na ścianie czołowej jej części środkowej znajduje się miejsce czerpania wody. Architekturę Studzienki dopełniają jeszcze dwie mniejsze grotty: św. Barbary – patronki górników i tzw. grota bezrobotnych. Znajduje się tutaj ponadto 14 stacji drogi krzyżowej. Całość dopełniają rzędy ławek dla wiernych oraz drewniany krzyż. ■

Kaprys barona

Będąc w Raciborzu koniecznie trzeba wstąpić do Muzeum przy ul. Gimnazjalnej, gdzie w „Domu Ozyrysa” znajduje się oryginalna egipska mumia sprzed trzech tysięcy lat. Badania wykazały, że ciało należy do 20-letniej kobiety o imieniu „Mó-wi Amonet ona będzie żyć”. Dziewczyna urodziła się ok. 800 lat przed Chrystusem i należała do bogatego rodu. Jej ciało poddano najdroższej na owe czasy mumifikacji – trwającej 70 dni. W tym czasie specjalnie do tego celu wykształceni kapłani wysuszyli jej ciało i wypchali płótnem nasączonym żywicą. Zmarłą zawinięto w liczne bandaże, umieszczając tam amulety mające zapewnić protekcję u bogów. Jak trafiła do Raciborza? W połowie XIX wieku wyjęto ją z grobu i sprzedano podróżującemu w tym czasie po Egipcie baronowi Anzelmowi von Rothschild. Podobno baron – posiadający w Raciborzu liczne włości – kupił mumię swojej narzeczonej w prezencie, ale nie była z tego powodu zbyt szczęśliwa. Podał ją w 1860 roku Gimnazjum Królewsko-Ewangelickiemu w Raciborzu. Od tamtych czasów mumia wciąż znajduje się w mieście, przyciągając do Muzeum całe tabuny wycieczek z Polski i z zagranicy. ■



Zabytkowy „Ignacy”

Choć wydaje się, że kopalnie, hałdy, są na zawsze wpisane w krajobraz Śląska, już za kilkanaście lat może się to zmienić. Dlatego w rybnickiej dzielnicy Niewiadom, na terenie KWK Ignacy-Hoym, jednej z najstarszych kopalń na Śląsku, powstało muzeum.

Zwiedzający mogą podziwiać XIX-wieczny zespół architektoniczny z wieżą ciśniową, wyciągowymi maszynami parowymi i szymbami – „Kościeszko” i „Głowacki”. Prawdopodobnie właśnie otwarcie muzeum z prawdziwego zdarzenia pozwoliło ocalić ją od całkowitego zniszczenia i zapomnienia, a przy okazji ochronić unikatowe obiekty i urządzenia.

W kopalni utworzono dwie podziemne trasy wycieczkowe, na głębokości 400 i 600 metrów. Turysty mają też niepowtarzalną szansę zobaczyć wszystkie dawne urządzenia – napędzane parą maszyny wyciągowe, które, choć liczą sobie 100 lat, wciąż działają bez najmniejszego zarzutu. A precyzja ich wykonania, rozwiązania techniczne wówczas stosowane zaskakują nawet dzisiejszych inżynierów... ■



TEKSTY I ZDJĘCIA: MACIEJ KOŁODZIEJCZYK, JACEK BOMBOR

ŚLĄSKA

**Kupon
plebiscytowy**

Siedem śląskich cudów

Zgłaszam.....

Uzasadnienie

Mój adres:.....

Kupony należy nadsyłać do 31 grudnia br. na adres:

DZIAŁ DODATKÓW
Trybuna Śląska
ul. Młyńska 1
40-954 KATOWICE

Perła śląskiego gotyku

To duma Raciborza i jedyny taki zabytek na Śląsku. Już od ul. Podwale widać wieżyczki średniowiecznego Zamku Piastowskiego, mieszczącego się przy ul. Zamkowej. Założeniem Zamku Piastowskiego był drewniany gród obronny powstały na prawym brzegu Odry, o którym pierwsze wzmianki pojawiły się już w 845 roku. W 1281 roku – gdy powstało samodzielne Księstwo Raciborskie – Przemysław I, ówczesny władca tych terenów, przebudował gród na murowany zamek książęcy. Zamek był bardzo dobrze ufortyfikowany. Jego głównym członem było skrzydło północno-wschodnie połączone z kaplicą, do której przylegała brama wjazdowa. Obecnie odrestaurowano kaplicę św. Piotra Kanterberyjskiego, uchodzącą za „perłę śląskiego gotyku”. ■



ŚLASKA

PRZEBOJEM DO EUROPY

Nie tylko węgiel i stal

Śląsk kojarzony jest głównie z kopalniami i hutami. Tymczasem przemysłowy krajobraz regionu bardzo się zmienił w ostatnich latach. Dziś śląskim eksportowym hitem jest nie tylko węgiel koksujący czy stalowe szyny ale przede wszystkim... małe samochody z fabryk Opla w Gliwicach i Fiata w Tychach.

Tychy – motoryzacyjną stolicą Polski – to hasło, które możemy zobaczyć wjeżdżając do miasta. Tu, co jest faktem dobrze znanym, produkuje się pandę – jeden z najlepiej sprzedających się samochodów w Polsce i Europie. Niewiele osób natomiast wie, że w tyskiej części Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej zlokalizowane są też inne duże zakłady motoryzacyjne, w tym pierwsza europejska fabryka silników Isuzu.

W Bielsku-Białej powstał jeszcze jeden duży zakład produkujący silniki – Fiat-GM Powertrain Polska. W uruchomienie produkcji Fiat wspólnie z General Motors zainwestowały blisko 400 milionów euro. W bielskich zakładach zatrudnienie znalazło już 1300 osób. – W ubiegłym roku, w związku z du-

żą liczbą zamówień na produkowane u nas silniki diesla – 1.3 Multijet 16v – zwiększyliśmy zatrudnienie o 372 osoby. Chętnych było bardzo dużo. O jedno miejsce ubiegało się osiem osób – informuje rzecznik spółki Marek Ramczewski. – Obecnie wytwarzamy już 2000 silników dziennie, a produkcja prowadzona jest w systemie trzymianowym.

Swoje pięć minut mają też Gliwice, gdzie fabrykę wybudował inny potentat motoryzacyjny – Opel. Należąca do General Motors fabryka Opel Polska w Gliwicach jest jednym z beneficjentów tzw. offsetu, czyli programu inwestycyjnego związanego z kontraktem na zakup przez Polskę amerykańskich wielozadaniowych samolotów F-16. Dzięki temu w Gliwicach rozpoczęto m. in. montaż astry II.



Oszczędności w europejskich zakładach Opla nie powinny dotknąć Gliwic. Wkrótce ruszy tam produkcja nowej zafiry.

Jednak w Europie gliwicka fabryka znana jest obecnie głównie z innego powodu – zakład jest jedynym na świecie producentem modelu agila. Samochody te są eksportowane do większości krajów europejskich, a nawet do Chin. Są przy tym dowo-

dem na prawdziwość zapomnianego już trochę hasła, że „Polak potrafi”. – W najnowszych rankingach niezawodności samochodów agila z Gliwic plasuje się na czołowych pozycjach, np. w 2004 roku zdobyła drugie miejsce wśród samochodów do 3 lat

według zestawienia niemieckiej organizacji TÜV – informuje Przemysław Byszewski z GM-Opel Polska.

Co przy tym ważne – zapowiedziane przez General Motors oszczędności w europejskich zakładach koncernu nie

powinny dotknąć Gliwic. Poinformowano już, że w polskiej fabryce Opla rozpocznie się produkcja nowego modelu zafiry, w związku z czym zatrudnienie w Gliwicach powinno wzrosnąć.

MARIUSZ URBANKE

DOCHODOWE HUTY

Podmioty sektora hutniczego wypracowały w pierwszym półroczu 2004 ponad 1 mld zł zysku brutto, wobec 206 mln zł straty w tym samym okresie ubiegłego roku. Zysk netto wyniósł około 900 mln zł – podała Hutnicza Izba Przemysłowo-Handlowa (HIPH) w Katowicach. To ważna informacja dla naszego regionu, gdzie koncentruje się przemysł hutniczy. Dość powiedzieć, że największy śląski koncern stalowy – Ispat Polska Stal (dawnie Polskie Huty Stali) skupia ok. 70 proc. potencjału produkcyjnego polskiego przemysłu hutniczego. Prognozy są przy tym dobre. W ocenie Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej koniunktura na rynku stali ma stabilny charakter, a światowe prognozy wskazują na dalszy wzrost produkcji hutniczej i cen wyrobów. ■

ZYSK ZAMIAST LIKWIDACJI

Maksymilian Klank, prezes Zarządu Kompanii Węglowej:

Kompania Węglowa powstała w wyniku przyjęcia przez rząd programu restrukturyzacji górnictwa. Dotychczasowa jej działalność potwierdza słuszność tej decyzji. Uchroniło to przed upadłością spółki węglowe, od których Kompania nabyła 23 kopalnie. Efektem działalności firmy jest zysk na bieżącej działalności, który za 9 miesięcy tego roku wyniósł ponad 260 milionów złotych. Firma na bieżąco płaci też swoje zobowiązania publiczno-prawne. Obecna koniunktura na węgiel Kompania wykorzysta do unowocześnienia firmy poprzez inwestycje promujące zwiększenie wydajności pracy, poprawę bezpieczeństwa, polepszenie warunków pracy. To nam przyniesie możliwość obniżenia kosztów i wzrost efektywności. ■



LICZBA

609.000

samochodów osobowych zostanie wyprodukowanych w tym roku w Polsce. Będzie to prawie dwa razy więcej niż w roku ubiegłym. Pod względem wielkości produkcji aut wyprzedziliśmy naszych lepiej zmotoryzowanych sąsiadów – Czechów, nie mówiąc już o takich krajach z tej części Europy jak Słowacja czy Węgry. ■

Dobre wieści dla górników

● Jastrzębska Spółka Węglowa (JSW) SA przyjmie do pracy w tym miesiącu 242 nowych pracowników. Wiosną spółka zatrudniła już ok. 260 górników. Również w przyszłym roku konieczne będą przyjęcia nowych pracowników. Wiąże się to z koniunkturą panującą na rynku koks i służącego do jego produkcji węgla koksującego, który wydobywa JSW.

● Zarząd Kompanii Węglowej SA zmienił podjętą w lipcu ubiegłego roku uchwałę, wycofując się z likwidacji trzech z czterech wymienionych tam kopalń. Zamiast likwidacji Zakład Górniczy Centrum zostanie w przyszłym roku połączony z ZG Bytom III. Kopalnia Bolesław Śmiały będzie nadal działać w ramach Kompanii, podobnie jak kopalnia Polska-Wirek. ■

|| Przebojem do Europy

Przedsiębiorczość

i praca na Śląsku

Przebojem do Europy |||

Podność swoje kwalifikacje

Nasz cz@t



Na pytania odpowiadała podczas czatu internetowego **Izabela Bara**, kierownik Instytutu Szkoleniowo-Doradczego Górniczej Agencji Pracy

Moderator: Witamy na czacie naszego gościa.

I_Bara: Witam serdecznie

genlusz_z_srodmiescia: Zwołaniem się na własne życzenie z kopalni. Czy obejmują mnie przywileje dla zwolnionych górników?

I_Bara: Nie, nie przysługują Panu żadne przywileje.

Krecik_26: Czy są darmowe szkolenia dla osób chcących się przekwalifikować? Jakiego uprawnień mogą nabyć?

I_Bara: Jest możliwość przekwalifikowania dla wszystkich pracowników powierzchni, którzy będą chcieli skorzystać ze stypendium na przekwalifikowanie. Dysponujemy szeroką gamą kursów, w zależności od indywidualnego zapotrzebowania.

terminator_45: Mam 45 lat, przepracowałem 23 lata. Czy mogę skorzystać z urlopu przedemerytalnego?

I_Bara: Świadczenie górnicze może zostać przyznane, jeżeli pracownik przedsiębiorstwa górniczego nabył prawo do emerytury przed dniem 1 stycznia 2007. Dotyczy to tylko pracowników dołowych.

anna: Pracuję na sortowni i chciałabym zmienić kwalifikacje. Czy Agencja organizuje dla takich jak ja jakieś kursy?

I_Bara: Jeżeli zdecyduje się Pan na odejście z górnictwa i skorzy-

stanie z któregoś z instrumentów osłonowo-adaptacyjnych (stypendium na przekwalifikowanie lub kontrakt na przekwalifikowanie) przysługuje Panu sfinansowanie szkolenia.

maly_przedslębiorca: Czy mogę wystąpić o zrefundowanie z państwa funduszy szkolenia w prywatnej firmie?

I_Bara: Jeżeli zechce Pan zatrudnić pracownika odchodzącego z górnictwa na tzw. kontrakt na przekwalifikowanie przysługuje Panu sfinansowanie jego szkolenia, refinansowanie kosztów jego zatrudnienia przez 12 miesięcy oraz zwrot kosztów stworzenia nowego miejsca pracy do 20 tys. złotych.

Stefan_67: Na jakie szkolenia jest największy popyt?

I_Bara: Na administracyjno-biurowe, komputerowe, z zawodowego prawa jazdy.

terminator_45: Pracuje Pani w Instytucie Szkoleniowo-Doradczym Górniczej Agencji Pracy. Czy to oznacza, że szkolicie tylko ludzi związanych z górnictwem?

I_Bara: Przeprowadzamy różnego rodzaju szkolenia, również dla osób spoza górnictwa, z tym, że w tym przypadku nie są one bezpłatne. Uczestniczymy również w projektach szkoleniowych finansowanych ze środków Unii Europejskiej.

Krecik_26: Większość górników przejadło swoje odprawę. Czy orientuje się Pani, ile otwarto

będzie ze stypendium na przekwalifikowanie. W przypadku korzystania z kontraktu na przekwalifikowanie postaramy się znaleźć odpowiedniego pracodawcę. Górnicza Agencja Pracy oferuje również pomoc w zakresie doradztwa zawodowego, organizacji szkoleń oraz pośrednictwa pracy.

robust: Gdzie można się zgłosić po pomoc do Agencji?

I_Bara: Proszę zgłosić się do któregoś z naszych 29-ciu biur pomocy zawodowej, działających przy kopalniach węgla kamiennego. Ich adresy można znaleźć na stronie www.gap.org.pl.

gornik ze slaska: Pracuję w prywatnej firmie prowadzącej roboty przygotowawcze na kopalni. Czy mnie również obejmuje pakiet osłony dla górników zwalnianych z kopalni?

I_Bara: Pakiet osłony obejmuje tylko pracowników bezpośrednio zatrudnionych w zakładach górniczych wymienionych w ustawie o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003-2006 z dnia 28 listopada 2003 r.

Ballad_of_a_Dead_Soulja: Czy wie pani, jaka zapowiada się przyszłość górników w naszym kraju?

I_Bara: Jest szansa, że niedalekiej przyszłości kopalnie będą znowu zatrudniać nowych pracowników. Już w chwili obecnej odnotowuje się brak pracowników w niektórych specjalnościach. Z tego powodu w ostatnim czasie otwarto znowu szkoły górnicze.

I_Bara: Jest szansa, że niedalekiej przyszłości kopalnie będą znowu zatrudniać nowych pracowników. Już w chwili obecnej odnotowuje się brak pracowników w niektórych specjalnościach. Z tego powodu w ostatnim czasie otwarto znowu szkoły górnicze.

robust: Czy Górnicza Agencja Pracy oferuje zatrudnienie za granicą?

I_Bara: Nawiązaliśmy współpracę z firmami pośredniczącymi w zatrudnianiu byłych pracowników górnictwa za granicą. W ostatnim czasie za naszym pośrednictwem duża grupa byłych górników wyjechała do pracy do Islandii. Wielu górników pracuje również w czeskich kopalniach.

eleonora: Jestem pracownicą powierzchni. Chciałabym skorzystać z pakietu osłony. W jaki sposób Agencja może mi w tym pomóc?

I_Bara: Proszę o zgłoszenie się do działu kadr swojej kopalni i poinformowanie o chęci skorzystania z któregoś z instrumentów osłonowo-adaptacyjnych. Po akceptacji wstępnego wniosku przez kopalnię, Górnicza Agencja Pracy pomoże Pani w wyborze odpowiedniego przekwalifikowania, jeżeli skorzysta Pani

dniem 1 stycznia 2007 r. Pracownik musi wyrazić pisemną zgodę na rozwiązanie stosunku pracy z dniem zakończenia świadczenia górniczego. Przebywając na świadczeniu górniczym pracownik nie pracuje i nie korzysta z urlopu wypoczynkowego, a okres korzystania ze świadczenia wlicza się do stażu pracy. W tym czasie pracownik otrzymuje otrzymuje 75 proc. miesięcznego wynagrodzenia obliczanego jak za urlop wypoczynkowy, pomniejszonego o składkę na ubezpieczenie społeczne w części finansowanej przez pracownika. Zachowuje ponadto prawo do świadczeń uznaniowych z funduszu świadczeń socjalnych.

nie_wiem_co_zrobic: Skończyłam studia i jestem bezrobotna. Chciałabym się dalej uczyć, by zdobyć w końcu pracę. Jaki kierunek by Pani poleciła? W jakiej branży najlepiej o pracę?

I_Bara: Proszę o skorzystanie z usług doradcy zawodowego powiatowego Urzędu

I_Bara: Jest szansa, że niedalekiej przyszłości kopalnie będą znowu zatrudniać nowych pracowników. Już w chwili obecnej odnotowuje się brak pracowników w niektórych specjalnościach. Z tego powodu w ostatnim czasie otwarto znowu szkoły górnicze.

I_Bara: Jest szansa, że niedalekiej przyszłości kopalnie będą znowu zatrudniać nowych pracowników. Już w chwili obecnej odnotowuje się brak pracowników w niektórych specjalnościach. Z tego powodu w ostatnim czasie otwarto znowu szkoły górnicze.

robust: Czy Górnicza Agencja Pracy oferuje zatrudnienie za granicą?

I_Bara: Nawiązaliśmy współpracę z firmami pośredniczącymi w zatrudnianiu byłych pracowników górnictwa za granicą. W ostatnim czasie za naszym pośrednictwem duża grupa byłych górników wyjechała do pracy do Islandii. Wielu górników pracuje również w czeskich kopalniach.

eleonora: Jestem pracownicą powierzchni. Chciałabym skorzystać z pakietu osłony. W jaki sposób Agencja może mi w tym pomóc?

I_Bara: Proszę o zgłoszenie się do działu kadr swojej kopalni i poinformowanie o chęci skorzystania z któregoś z instrumentów osłonowo-adaptacyjnych. Po akceptacji wstępnego wniosku przez kopalnię, Górnicza Agencja Pracy pomoże Pani w wyborze odpowiedniego przekwalifikowania, jeżeli skorzysta Pani

I_Bara: Ze świadczenia może skorzystać pracownik zatrudniony pod ziemią, któremu brakuje nie więcej niż 3 lata do nabycia uprawnień emerytalnych przed



Przedstawiamy największe firmy w regionie

DZIESIĄTKA NAJWIĘKSZYCH

● Kompania Węglowa SA, Katowice

Od stycznia do września 2004 roku wpływ Kompanii Węglowej S. A. wyniósł 8832,9 mln zł. W tym okresie wydobycie węgla wyniosło 39,9 mln ton, czyli 209,0 tys. ton na dobę.

● ISPAT Polska Stal S. A.

ISPAT Polska Stal S. A. – dawniej Polskie Huty Stali S. A. – jest członkiem Grupy LNM – drugiego co do wielkości producenta stali na świecie. IPS skupia ok. 70 proc. potencjału produkcyjnego polskiego przemysłu hutniczego. Firma grupuje cztery największe polskie huty położone w Krakowie (dawna Huta Sendzimir), w Dąbrowie Górniczej (dawna Huta Katowice), w Sosnowcu (dawna Huta Cedler) oraz w Świętochłowicach (dawną Huta Florian).

● Węgłokoks SA, Katowice

Firma od początku istnienia sprzedawała na rynkach zagranicznych ponad 1 mld 366 mln ton węgla kamiennego i prawie 94 mln ton koksu. Lista krajów do których WĘGŁOKOKS S. A. wysyła węgiel obejmuje łącznie ponad 60 państw na całym świecie.

● Katowicki Holding Węglowy SA, Katowice

Katowicki Holding Węglowy S. A. z siedzibą w Katowicach powstał w 1993 roku. W jego skład wchodzi obecnie 8 kopalń: „Katowice-Kleofas”, „Wieczorek”, „Staszic”, „Murcki”, „Wujek”, „Mysłowice”, „Wesola”, „Ślask”. Obszary górnicze kopalń KATOWICKIEJ GRUPY KAPITAŁOWEJ zajmują powierzchnię 227 km kwadratowych.

● Południowy Koncern Energetyczny SA, Katowice

Spółka ma ponad 17% udziału w krajowej produkcji energii elektrycznej i 16% w produkcji ciepła na rynku lokalnym. Południowy Koncern Energetyczny SA powstał w 2000 r. w Jaworznie. W jego skład wchodzi: Elektrownia Jaworzno III SA, Elektrownia Łaziska SA, Elektrownia Siersza SA, Elektrownia Łagisza SA i Elektrownia Halemba SA, Elektrownia Blachownia, Elektrociepłownia Katowice i Zespół Elektrociepłowni Bielsko-Biała.

● Grupa Farmacol, Katowice

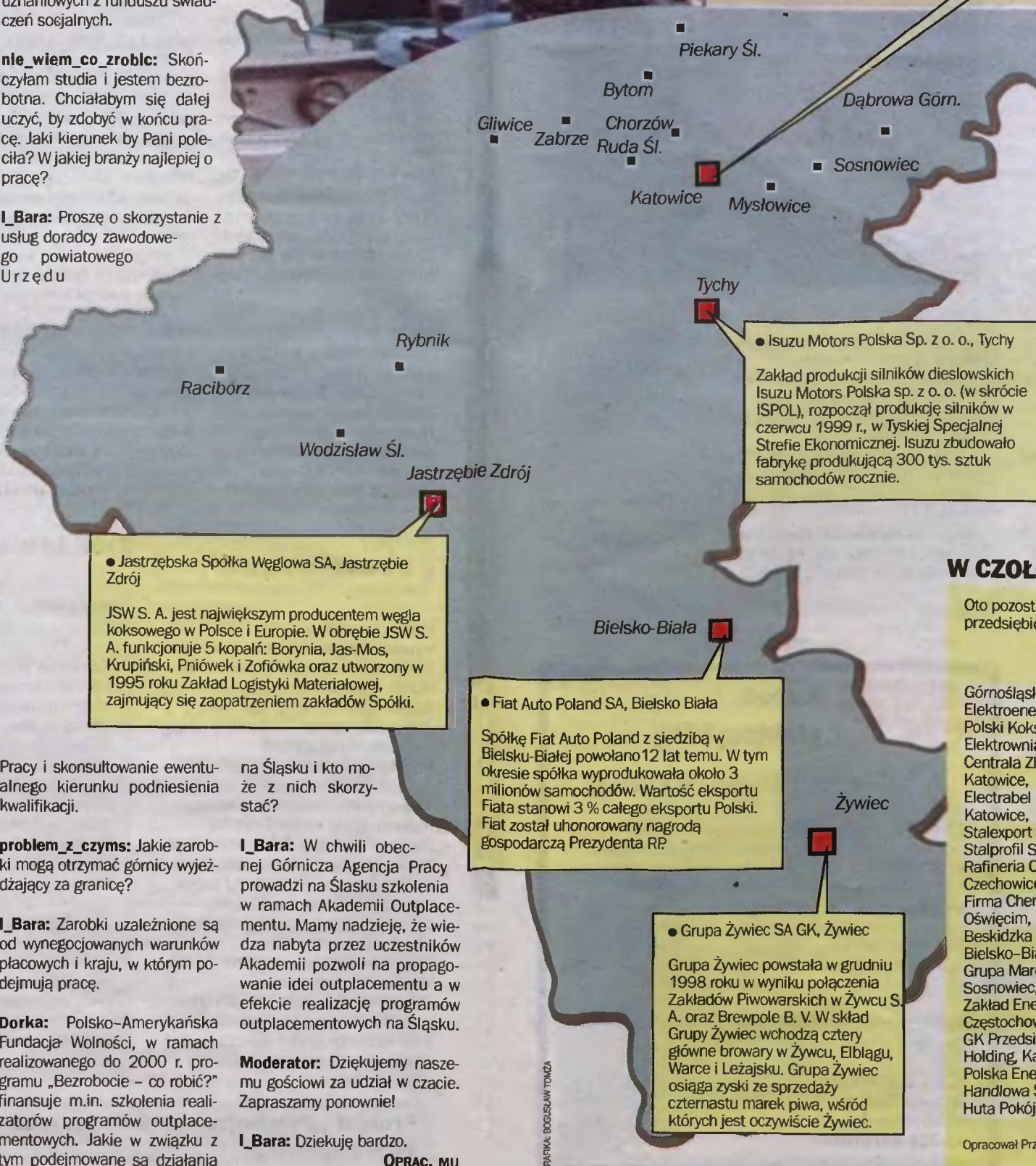
Grupa Farmacol w I poł. 2004 r. osiągnęła 25,56 mln zł zysku netto, zanotowała tym samym wzrost o 51,1%.

Strefa daje pracę

Na terenach Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej (KSSE) działa 66 podmiotów, które zainwestowały 6,5 mld zł. Łącznie zatrudniają 17200 osób.

Największymi inwestorami w KSSE pod względem utworzonych nowych miejsc pracy są:

GM OPEL – 1686
Isuzu Motors – 1133
Manull Auto Polska – 581
Duda-Bis – 2478
Fiat-GM Powertrain – 1262
Tenneco Automotive Eastern Europe – 443
Electrolux Poland – 459
Guardian Industries Poland – 298
Mecalux – 350
Celt Glass – 413
Ekoland – 322
Dolphi – 380



W CZŁÓWKIE

Oto pozostałe firmy, które należą do czołówek największych przedsiębiorstw w naszym regionie

	przychód ogółem w tys. zł	zatrudnienie
Górnośląski Zakład Elektroenergetyczny SA, Gliwice,	2 546 011	779
Polski Koks SA, Katowice,	2 043 390	38
Stalprofil SA, Dąbrowa Górnicza,	1 663 216	402
Centrala Zbytu Węgla Węglizbyt SA, Katowice,	1 296 465	287
Electrabel Polska Sp. z o. o., Katowice,	1 222 376	13
Stalexport SA, Katowice,	974 556	159
Rafineria Ciepłownicza SA, Czerwionka-Dzierżce,	897 249	98
Firma Chemiczna Dwory SA, Oświęcim,	863 128	583
Beskidzka Energetyka SA, Bielsko-Biała,	855 294	1 576
Grupa Marelli w Polsce, Sosnowiec,	744 948	1 719
Zakład Energetyczny Częstochowa SA, Częstochowa,	729 658	879
GK Przedsiębiorstwo Robót Inż. SA, Holding, Katowice,	668 510	1 355
Polska Energia – Pierwsza Kompania Handlowa Sp. z o. o., Katowice,	656 655	1 253
Huta Pokój SA, Ruda Śląska,	656 369	13
	599 721	507

Opracował Przemysław Malisz w oparciu o tegoroczne rankingi „Rzeczpospolitej” i „Polityki”

WALCZ O UNIJNE PIENIĄDZE

Przypominamy: od września małe i średnie firmy mogą składać wnioski o wsparcie z unijnych funduszy strukturalnych w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego „Wzrost Konkurencyjności Przedsiębiorstw” (SPO WKP). Instytucją wdrażającą program jest Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP) działająca wspólnie z Regionalnymi Instytucjami Finansującymi.

➤ W ramach programu, do końca 2006 roku do małych i średnich przedsiębiorców trafi kilkadziesiąt mln euro na inwestycje oraz doradztwo.

➤ Ci przedsiębiorcy, którzy złożą wnioski do 2 grudnia tego roku (w przypadku wsparcia inwestycji) i do 16 grudnia (wsparcie doradztwa), mogą liczyć na to, że pieniądze trafią do nich już w marcu 2005 r. Uwaga, jest możliwość uzupełnienia wniosku, jeśli został złożony do 7 dni przed terminem.

➤ Agencja będzie miała 60 dni na ocenę merytoryczną wniosków, a następnie do 30 dni będzie trwać przygotowanie listy rankingowej, na podstawie której będą rozdzielane dotacje. Wnioski o dotację będą przyjmowane do momentu wyczerpania się środków finansowych w programie.

● Kto może otrzymać wsparcie?

Dofinansowanie w zakresie inwestycji udzielane jest mikro, małym i średnim przedsiębiorcom, którzy posiadają siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z tym, że w przypadku mikroprzedsiębiorców dofinansowanie może być udzielane, jeżeli działalność gospodarczą:

* jest wykonywana od co najmniej od 3 lat; lub

* jest oparta o wykorzystanie zaawansowanych technologii o znaczącym potencjale rynkowym.

● Jakiego rodzaju projektów mogą być przedmiotem wsparcia?

Wsparcie będą inwestycje w środki trwałe, związane z utworzeniem nowego przedsiębiorstwa, rozbudową istniejącego przedsiębiorstwa lub realizacją w istniejącym przedsiębiorstwie działań polegających na dokonywaniu zasadniczych zmian produktów lub procesu produkcyjnego, w szczególności poprzez racjonalizację, dywersyfikację lub modernizację; oraz inwestycje w wartości niematerialne i prawne, związane z transferem technologii drogą nabycia praw patentowych, licencji, know-how, w tym nie opatentowanej wiedzy technicznej.

● Jakiego rodzaju kwalifikują się do objęcia wsparciem?

Wydatkami kwalifikującymi się do objęcia dofinansowaniem w ramach programu są wydatki niezbędne do realizacji projektu i poniesione przez beneficjenta w okresie realizacji projektu, nie wcześniej niż po dniu złożenia wniosku o dofinansowanie we właściwej Regionalnej Instytucji Finansującej.

Dofinansowanie przekraczające kwotę 125.000,00 złotych polskich (sto dwadzieścia pięć tysięcy złotych polskich) może być udzielone pod warunkiem, że wnioskodawca sfinansuje inwestycję środkami pochodzącymi z kredytu lub z funduszu inwestycyjnego, w kwocie stanowiącej co najmniej 25 proc. wnioskowanej wartości dofinansowania. Powyższy warunek nie dotyczy projektów finansowanych w drodze leasingu.

● Przygotowanie wniosku o dofinansowanie

Wnioskodawca powinien przygotować elektroniczną oraz drukowaną wersję wniosku. Poprawnie wypełniony i sprawdzony wniosek należy wydrukować w dwóch egzemplarzach oraz zapisać na jednym nośniku danych elektronicznych (dyskietka lub CD). Przy wypełnianiu wniosków należy stosować się do wytycznych dla wnioskodawców, które wraz z wszelkimi dokumentami są zamieszczone na stronie PARP www.parp.gov.pl/strukturalny1.html.

Uwaga!

● PARP przyjmuje też wnioski o udzielenie akredytacji firmom doradczym, chcącym wziąć udział w programie. Najpóźniej do początku grudnia agencja wyda akredytacje.

● Organizacje przedsiębiorców oraz inne instytucje wspierające rozwój przedsiębiorczości również mogą składać wnioski o dotację na rozwój instytucji otoczenia biznesu oraz sieci instytucji otoczenia biznesu. W ciągu roku może do nich trafić ok. 14 mln euro.

OPRAC. MU NA PODSTAWIE MATERIAŁÓW PARP

Ważny adres

emespe.net.pl – pod tym adresem internetowym można znaleźć informacje na temat zagadnień związanych z prowadzeniem małych i średnich przedsiębiorstw (MSP). Serwis został uruchomiony niedawno przez Górnośląską Agencję Rozwoju Regionalnego SA (GARR) w Katowicach.

Z internetowego serwisu dla MSP można się dowiedzieć, jak założyć firmę i jak ją prowadzić. Na stronie są informacje na temat zarządzania, marketingu, sprzedaży, księgowości, finansów i zasobów ludzkich. Przedsiębiorcy mogą się też upewnić, kiedy upływają ważne dla nich terminy, np. rozliczania i opłacania składek ZUS. Specjalne kalkulatory pomogą obliczyć dane związane z firmą.

Portal powstał w ramach projektu „MSP-NET Silesia”, dofinansowanego przez rząd Flandrii (kraju związkowego Belgii) przy współpracy GARR, UNIZO International – belgijskiej organizacji skupiającej małe i średnie firmy oraz KMO-net – flamandzkiego serwisu dla małych i średnich firm. ■

IV Przebojem do Europy

Siedem śląskich cudów

Co Śląsk może dać Unii Europejskiej? Warto postawić sobie to pytanie, bo do tej pory zastanawialiśmy się głównie nad tym, co Unia może dać nam. Prezentujemy więc kolejne propozycje do naszej mapy „Siedmiu śląskich

cudów”, które mogą być wizytówką naszego regionu.

Jednocześnie zapraszamy wszystkich Czytelników do zabawy – przedstawicie swoje propozycje do rankingu „Siedmiu

śląskich cudów”. Poniżej drukujemy kupon do głosowania. Propozycje można zgłaszać też za pośrednictwem poczty elektronicznej, na adres:

m.urbanke@trybuna-slaska.com.pl

RYBNIK

Kopalnia „Ignacy”

Zwiedzający mogą podziwiać w tej kopalni, znajdującej się w dzielnicy Niewiadom, XIX-wieczny zespół architektoniczny z wieżą ciśnieni, wyciągowymi maszynami parowymi i szymbami – „Kościszko” i „Głowacki”. W kopalni działają dwie podziemne trasy wycieczkowe, na głębokości 400 i 600 metrów. Turyści mają też niepowtarzalną szansę zobaczyć wszystkie dawne urządzenia – napędzane parą maszyny

wyciągowe w szymbach „Głowacki” i „Kościszko”. Choć liczą sobie 100 lat, wciąż działają bez najmniejszego zarzutu. Koszty zwiedzania są symboliczne – 4 zł powierzchnia, 7 zł zjazd w dół kopalni. Przed planowaną wycieczką najlepiej zadzwonić jednak i upewnić się, czy Stowarzyszenie Zabytkowej Kopalni „Ignacy” organizuje wycieczki. W ostatnich miesiącach bowiem zwiedzanie było niemożliwe.

Adres: Rybnik ul. Mościckiego 15, nr tel. (32) 72-94-129

RYDUŁTOWY

Największa hałda Europy

Zwiedzać jej co prawda nie można, ale przejeżdżając przez Rydułtowy warto zatrzymać się na chwilę i spojrzeć na ten olbrzymi kopiec. Niezwykły obiekt stał się już symbolem miasta, podziwianym przede wszystkim przez turystów z Niemiec.

I nic dziwnego. Hałdę widać niemal z każdego miejsca w mieście. Wznosi się na wysokość

120 metrów – ok. 400 m. n. p. m. Przy dobrej pogodzie widać ją z... Czantorii, a nawet z czeskiej miejscowości Orlova. O rydułtowskiej hałdzie zrobiło się głośno trzy lata temu roku, gdy posłużyła za naturalny plan filmowy w głośnym filmie Lecha Majewskiego „Angelus”, którego ogólnopolska premiera odbyła się w Katowicach-Janowie 12 października 2001 roku. Film był prezentowany m. in. podczas Lubuskiego Lata Filmowego – Łagów 2001, gdzie otrzymał Srebrne Grono i XVI Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. ■

KATOWICE

Giszowiec i Nikiszowiec

Katowickie zabytki nie mogą się równać z tymi, którymi może pochwalić się choćby Kraków, ale tradycja górnicza stworzyła w naszym regionie prawdziwe architektoniczne perełki.

W Katowicach ponad 100 obiektów wpisano do rejestru zabytków. Są to przede wszystkim budynki mieszkalne i użyteczności publicznej oraz dwa niezwykle osiedla – Nikiszowiec i Giszowiec z ponad osiemdziesięcioma budynkami.

Unikatowy Giszowiec, budowany na zasadzie grodu, powstał w pierwszej dekadzie XX wieku, dokładnie w latach 1906-1910. Był przeznaczony dla 600 rodzin górniczych. W większości to parterowe domy, w których mieszczyły się dwie rodziny. W kilka lat później nieopodal Giszowca wybudowano drugie oryginalne osiedle – Nikiszowiec, ze słynnymi śląskimi „familokami”. Zbudowano je w latach 1908-1915 i 1920-1924. Klimat Nikoszowca tworzy m.in. zespół dziewięciu zwartych, trzypiętrowych bloków dla siedmiu tysięcy osób.

TEKSTY: JAC, MAK

TARNOWSKIE GÓRY

Anioł, żmija i...

Tutaj na głębokości 40 m znajduje się trasa turystyczna o długości 1700 m. Kształtem przypomina trójkąt, którego wierzchołkami są szyby „Anioł”, „Żmija” i „Szczęść Boże”. 270-metrowy odcinek szlaku pokonuje się łodziami. Od niedawna Kopalnię Zabytkową mogą odwiedzać także niepełnosprawni. Przed zjazdem w podziemia zobaczyć można wystawę minerałów, narzędzi i urządzeń górniczych, a także skansen maszyn parowych.

Kopalnia jest czynna od poniedziałku do piątku w godz. 8 – 14, a w sobotę i niedzielę od 9. do 15.

Adres: Tarnowskie Góry ul. Szczęść Boże 52, rezerwacja pod nr tel. (032) 285-49-96

... sztolnia Czarnego Pstrąga



To 600-metrowy fragment najdłuższej sztolni odwadniającej. Można ją zwiedzać od 1957 r., dzięki zaangażowaniu Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Tarnogórskiej. Trasa turystyczna znajduje się pomiędzy szymbami „Ewa” i „Sylwester”. Podczas wycieczki, która odbywa się łodziami, podziwiać można stalaktyty i oryginalne partie chodnika sztolniowego wykutego w skale dolomitowej.

Sztolnię można zwiedzać codziennie. Przewodnicy czekają na turystów od godz. 10 do 16. Bilet normalny kosztuje 11 zł, ulgowy – 7,70 zł. 25-osobowe grupy muszą za przewodnika dopłacić 17 zł.

Adres: Tarnowskie Góry Repty Śląskie, rezerwacja miejsc pod numerem (032) 285-49-96, w Internecie: www.kopalniasrebra.pl

ZABRZE: SKANSEN „KRÓLOWA LUIZA”

Skansen istnieje na terenie najstarszej państwowej kopalni węgla kamiennego na Górnym Śląsku, założonej w 1791 r.

Obejmuje obiekty wzniesione w drugiej połowie XIX w. m. in. budynek maszynowni i nadszymba byłego szybu „Carnall”.

Został udostępniony publiczności w grudniu 1993 r. Główną atrakcją Skansenu jest parowa maszyna wyciągowa

wyprodukowana w 1915 r. Zwiedzający uczestniczą w pokazie działania maszyny. Z platformy wieży szybowej (wys. 25 m) rozciąga się panorama Zabrze i sąsiednich miast. Drugą część Skansenu stanowi sztolnia z korytarzami podziemnymi o łącznej długości 1560 m, schodzących do głębokości 35 m. Wyróbiska i korytarze sztolni oddają wygląd i klimat kopalni węgla a niezapomnianych wrażeń dostarcza uczestnictwo w pokazie pracy struga, kombajnu ścianowego i chodnikowego. Kopalnię można zwiedzać od poniedziałku do piątku w godz. 8 – 14 oraz w ostatnią niedzielę miesiąca (wejście o godz. 11). Najlepiej (szczególnie w przypadku większych grup) jeśli turyści wcześniej telefonicznie zgłoszą chęć zobaczenia kopalni. Ceny biletów: pełna odpłatność – 10 zł, bilet ulgowy – 8 zł, opłata za przewodnika – 30 zł

Adres: Zabrze ul. Wolności 410, tel. (32) 370-11-27



ŚLĄSKA

Kupon plebiscytowy

Siedem śląskich cudów

Zgłaszam.....

Uzasadnienie.....

Mój adres:.....

Kupony należy nadsyłać do 31 grudnia br. na adres:

DZIAŁ DODATKÓW
Trybuna Śląska
ul. Młyńska 1
40-954 KATOWICE

PRZEBOJEM DO EUROPY

Barwy Śląska

**Spodek to jeden z symboli Katowic,
a jednocześnie – w opinii naszych Czytelników
– najbardziej charakterystyczny współczesny śląski obiekt.**

Jaki Śląsk oglądamy na co dzień? Czym możemy się pochwalić w Europie, co jest symbolem naszego województwa? Na te pytania odpowiadali Czytelnicy „Śląskiej”, którzy wybrali siedem śląskich cudów. Propozycje do naszego konkursu były tak zróżnicowane, jak miejsca w którym żyjemy. W efekcie wśród najbardziej popularnych czytelniczych wskazań koniakowskie stringi

(czyli kuse majteczki z koronki) sąsiadują z Jasnogórskim sanktuarium, a pyszne oscypki z katowickim Spodkiem. Ale przecież Śląsk nigdy nie był jednowymiarowy i właśnie to stanowi o jego sile i bogactwie. Śląsk to też region wielkich możliwości. Wspaniałe zaletyki przemysłowe, które tylko oczekują, by je wypromować. Tak jak to robią w niemieckim Zagłębiu Ruhry, gdzie już nauczył się przyciągać tury-

stów szukających pamiątek historii przemysłu. Na Śląsku są też miejsca mniej znane, które mogą być naszym wspólnym powodem do dumy. Marek Wiktor z Katowic w liście do „Śląskiej” zachwycił się drewnianym hangarem lotniska sportowego Muchowiec, w którym eksponowane są pierwsze polskie szybowce Mucha, a Helena Moskwa z Lubomli zapraszała nas do zwiedzenia drewnianych kapliczek i kościółków w okolicach Lubomli, Buko-

wa, Łazisk Rybnickich i Gołkowic. A źródła Wisły (Leopold Jaroszyński z Chybi), baszta piastowska w Cieszynie (Zygmunt Musiol) i Trójkąt Trzech Cesarzy w Mysłowicach (Karol Turek)? To wszystko dowód na to, że Śląsk to nie tylko wielki przemysł i kojarzące się z nim kopalniane haldy. Trzeba tylko tę wielobarwność wykozystać i bez kompleksów pokazać Europie wszystkie kolory i odcienie Śląska! ■ MAK

Nie mamy kompleksów

Śląskie rzemiosło jest jednym z najlepszych w Polsce. Nasze produkty mięsno-wędliniarskie są cenione i poszukiwane nie tylko w całym kraju, ale także w innych państwach Unii Europejskiej. Mamy mistrzów świata w branży cukierniczej, a cukiernicy i piekarze są poszukiwani w Europie specjalistami. Wzięciem cieszą się wyroby rzemiosła artystycznego. Przed kilkoma dniami śląscy fryzjerzy zorganizowali w „Spodku” festiwal, który odwiedziło kilkanaście tysięcy osób, a optycy – kongres z udziałem ponad 900 osób z kilkunastu krajów Europy.

– Rzemiosło nie ma u nas jeszcze takiej wartości jak na przykład w Niemczech, we Francji czy we Włoszech. Tam może liczyć na rozbudowany system wsparcia, u nas bardzo tego brakuje – mówi Michał Wójcik, dyrektor naczelny Izby Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach. – Jednak nie mamy

czego się wstydzić. Technologicznie w większości branż prezentujemy ten sam poziom co na Zachodzie.

Tradycja i parcie naprzód

Katowicka Izba Rzemieślnicza zrzesza ponad 10 tys. przedsiębiorców z 64 branży i 54 organizacji terytorialnych. Funkcjonuje od 1922 roku i jest jedną z najstarszych tego typu organizacji w Polsce. Chociaż brakuje ustawy o samorządzie gospodarczym, Izba stara się reprezentować i dbać o interesy rzemieślników. Tak było m.in. w trakcie prac nad projektem ustawy o podwyższeniu składki ZUS dla przedsiębiorców. Pomysł upadł m.in. dzięki sprzeciwom organizacji rzemieślniczych, które brały udział w pracach Komisji Trójstronnej. W ciągu ostatnich kilku miesięcy Izba złożyła także wniosek do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w Warszawie prosiąc o sprawdzenie, czy działania towa-

rzystw ubezpieczeniowych w stosunku do rzemieślników mają charakter monopolistyczny. Oczekuje też na decyzję Ministerstwa Kultury w sprawie zasadności opłat pobieranych przez ZAIKS i STOART za włączanie radioodbiorników w zakładach fryzjerskich.

Bariera nieufności

– Ubolewamy, że część rzemieślników wciąż pozostaje niezrzeszona. Chcemy złamać nieprawdziwy stereotyp, że nie ma korzyści z przynależności do organizacji rzemieślniczych. Co ciekawe, Izba nie utrzymuje się ze składek, tylko z prowadzonej działalności oświatowej i doradztwa europejskiego oraz finansowego dla przedsiębiorców – podkreśla M. Wójcik. – Jako jedyna taka organizacja w Polsce mamy aż pięć akredytacji Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości na prowadzenie takiego doradztwa.

Czeladnik – lepiej niż magister

Pewnym brakiem jest słaby przyływ młodych do rzemiosła. Zrzeszają się przede wszystkim ci, którzy pochodzą z rodzin o wielopokoleniowych tradycjach, gdzie dziadek i ojciec byli w rzemiosle. Ich drogą często idzie syn. Wynika to poniekąd z przekonania, że taki zawód nie daje perspektyw. – Nic bardziej błędnego – zaprzecza dyr. Wójcik. – Nie słyszałem o tym, żeby dobry fryzjer, cukiernik czy wędliniarz nie miał pracy. Dobrze też zarabiają. Są takie kraje w Unii jak chociażby Irlandia, Niemcy czy Francja, które poszukują wyszkolonych u nas pracowników z dyplomem czeladniczym lub mistrzowskim np. branży spożywczej. Poza tym rzemiosło nie zamyka wcale drogi do dalszej edukacji, wyższych studiów. Najważniejsze jest tylko przełamanie stereotypu.

MONIKA KRĘŻEL
ANNA GÓRA



Posel Jan Kilmek, wiceprezes Związku Rzemiosła Polskiego, prezes katowickiej Izby Rzemieślniczej.

Jeszcze 15 lat temu na mistrzostwach świata w Lyonie nasi cukiernicy zajęli przedostatnie miejsce, a dzisiaj mamy zarówno wśród juniorów, jak i seniorów mistrzów świata. Śląskie wędliny są cenione na Zachodzie, a Niemcy chcą zatrudniać naszych czeladników. Dzisiaj na 3,5 miliona małych i średnich firm w kraju zaledwie 300 tys. to rzemiosło. Co ciekawe, aż 98 proc. zakładów rzemieślniczych to małe firmy zatrudniające od jednego do sześciu pracowników. ■

2 Przebojem do Europy

Co jeść, czyli... ABC

Kuchnia śląska jest nieufna wobec nowości kulinarnych i zamknięta na obce wpływy. Być może właśnie dlatego wiele tradycyjnych potraw przetrwało do dziś i pewno jeszcze długo będą zachwycać podniebienia smakoszy. I właśnie to jest coś, czym Śląsk może się pochwalić przed Europą. Nam pozostaje tylko życzyć smacznego!

Od oscypka do krupnioka



Tuż przed Wigilią w każdym Śląskim domu unosi się aromat pierników – wypieka się je wcześniej, a potem umieszcza w specjalnej skrzyni żeby zmiękły. Nie może w nich zabraknąć goździków, cynamonu i orzechów. To z nich robi się regionalny specjał, moczka.

Jej nazwa pochodzi właśnie od piernika, który specjalnie na moczka jest moczony w kompcie z suszonych śliwek. Dodaje się do niego bakalie i oczywiście suszone śliwki. Poza tym każda gospodyni domowa ma swoje sposoby na to, by jej moczka była niecodzienna i charakterystyczna. Na stole nie może zabraknąć również makówek, czyli po prostu makowca moczzonego w mleku z bakaliami.

Co jeszcze jada się na Śląsku? Niestety coraz rzadziej na stołach gości wodzianka, czyli zupa której głównym skład-

nikiem jest woda z dodatkiem chleba, czosnku i odrobiny magi. Niestety, choć tak właściwie ta zupa zawsze była synonimem śląskim biedy, tak jak kłoszczonka, czyli woda pozostała po gotowaniu klusek, którą wykorzystywano często przy przyrządzaniu innych dań.

Wiele stracili też ci, którzy nigdy nie jedli panczkałtu, czyli zwyczajnych tłuczonych ziemniaków wymieszanych z kiszoną kapustą. Świetnie pasuje on do żeberka i mięsa z królika, polanego sosem śmietanowym. A bratkartofle, czyli smażone ziemniaki? Podobnie jak wodzianka kojarzyły się zawsze ze śląską biedą i poniedziałkowym obiadem, kiedy przyrządzano to, co zostało z najwystawniejszego w tygodniu obiadu niedzielnego. Właśnie tego dnia na stole królowały smażone kartofle z kwaśnym mlekiem...

Największym przegranym śląskiej kuchni jest... żymłok (czyli bułczanka). Z recepturą podobną do krupnioka (nazywanego w Polsce centralnej „czarną kielbasą” lub kaszanką) jest trudno dostęp-

ny nawet w śląskich sklepach wędliniarskich. Często żymłoka w okolicach Żor, gdzie raz do roku urządza się Żymłok Party...

A co na deser? Choćby szpajza, na którą przepis prezentujemy obok. No i oczywiście kołocz, czyli ciasto pieczone na blasze, najbardziej kojarzące się ze ślubem. Bo przecież narzeczeni chodzą właśnie z kołoczem zapraszać go-

ści na wesele, ale też powiadamiać o ślubie np. sąsiadów. Kołocz może być z serem, makiem i tylko z posypką. Po prostu pycha!

TEKSTY: JACEK BOMBOR, MACIEJ KOŁODZIEJCZYK

Korzystaliśmy z prac Jolanty Tambor, adiunkta w Instytucie Języka Polskiego UŚ oraz wicedyrektora Szkoły Języka i Kultury Polskiej, a także z książki Marka Szoltyśka „Kuchnia Śląska”, wydawnictwo Śląskie ABC Rybnik 2003.



OSCYPEK – JAK SIĘ GO ROBI?

Tradycyjnie miejscem do wyrobu oscypków jest baciówka. Do dużej kadzi z samego rana wlewa się świeże mleko owcze. Do niego dodaje się podpuszczkę (kiedyś dodawało się „klog” – wyciąg z cielęcych żołądków, teraz podpuszczkę kupuje się w mleczarni). Po podgrzaniu temperatura musi być taka, żeby ręce można włożyć, ale się nie poparzyć. Mleko się ścina i powstają grudki białego sera. To jest też wstępna pasteryzacja. Po pół godzinie górale felurą roztrzępią zsiadłe mleko i nabijają równe porcje do kubelka – potem ugniatając robi słynne owalne oscypki. Wstępnie uformowane sery należy wrzucić do kociołka zawieszzonego nad ogniskiem. Potem środek formuje dzięki drewnianej oscypiorce. Żeby ze środka wycisnąć wodę i powietrze, ser należy przebić. Po nadaniu im ostatecznego kształtu, sery na dobę trafiają do wody z dużą ilością soli. Soli w wodzie jest tak dużo, że ser nie tonie. Następnego dnia nasolone sery układa się pod dachem. Tam przez cztery do siedmiu dni omiatane dymem z ogniska, powoli się wędzą. Oscypka można jeść smażoną na maselku, z chlebem, z pi-

wem. Bardzo dobry jest na zakąskę do gorzalki.

Mleko pozostałe po produkcji oscypka to żyntycza – kolejny przysmak górali. Oscypek oscypkowi nierówny – pojawiają się podróbki, przed czym przestrzegają górale. Niektóre sery są

sztucznie barwione, moczzone na przykład w kawie, by przybrać „wędzony” kolor. Prawdziwe pachną dymem...

Przepisy pochodzą z książki Marka Szoltyśka „Kuchnia Śląska”, wydawnictwo Śląskie ABC Rybnik 2003.



KRUPNIOK ŚLĄSKI

Składniki: 20 dag skórek wieprzowych, 1,5 kg kawałków mięsa wieprzowego z okrojonych płuc, serca, śledziony, 10 dag słoniny, kg kaszy jęczmiennej, pół litra krwi wieprzowej

przyprawy: majeranek, pieprz, ziele angielskie, kolendra, tymianek

Sposób przygotowania:

Najpierw mięso gotujemy do miękkości. Wybieramy chrząstki, które najlepiej potem zmielić razem z przyprawami. W wywarze po gotowaniu mięsa gotujemy kaszę, parząc ją na wolnym ogniu. Łączymy wszystkie składniki, dodając przetartą krew. Jelita napędlamy tylko do połowy, zawiązujemy i wrzucamy do przegotowanej, ale nie wrzącej wody o temperaturze 80 stopni i gotujemy pół godziny bez przykrycia, po czym wyjmujemy i osuszamy.

Śląskim przysmakiem jest także żymłok, czyli tak naprawdę krupniok, tylko z bułką zamiast kaszy. ■

POLECAMY TRADYCYJNE POTRAWY

FAZAN W GALOTACH,
CZYLI BAŻANT W SPODNIACH

Składniki: bażant (wystarczy dla 2-3 osób), kawałek boczku lub słoniny, czosnek, sól, pieprz, papryka czerwona, tymianek (lub majeranek).
Sposób przyrządzania: bażanta nacieramy czosnkiem, solą pieprzem, papryką i majerankiem. W takim stanie pozostawiamy go na dwie godziny – w tym czasie nabierze odpowiedniego aromatu. Potem bażanta okładamy plasterkami boczku i owijamy całość bawełnianymi nićmi. Wkładamy go do brytfanny i zalewamy szklanką wody z rozpuszczoną w nią kostką rosółowa. Pieczemy w piekarniku do czasu, kiedy mięso będzie miękkie i kruche, czyli co najmniej godzinę. Bażanta możemy podać z ziemniaczkami (mogą być podsmażone na patelni).

KWAŚNICA

Składniki: wędzony boczek, kości lub inne mięso (np. golonka),

włoszczyzna, cebula, 30 dag kapusty kwaszonej (mocno kwaśna), czosnek, ziemniaki, grzyby suszone, kminek, liście laurowe, ziele angielskie, sól, pieprz.

Sposób przygotowania:

Wrzucić do garnka pokrojony boczek i mięso. Gotować do otrzymania wywaru. Zarumienić cebulę i razem z kapustą wrzucić do garnka z wcześniej przygotowanym wywarem mięsnym. Dodać włoszczyznę – nie zapomnijcie o przyprawach. Pokroić grzyby i ugotować a następnie dodać z wywarem do garnka z mięsem i kapustą.

Gotujemy do czasu rozmiękczenia kapusty. W międzyczasie należy ugotować ziemniaki w mundurkach – potem trzeba je obrać i pokroić w kostkę. Zupę przyprawiamy do smaku i przed podaniem dodajemy ziemniaki

PRAŻUCHY

Składniki: 2 jajka, 3 łyżki kwaśnej śmietany, 1 łyżka proszku do pieczenia, 1 szklanka ciepłego mleka, odrobina soli i cukru, mąki tyle, ile zabiórą produkty

Jak zrobić?

Ciasto ma być wolne (miękkie). Wyrobić i uformować placki nie za grube, bo wyrosną trochę. Piec bezpośrednio na blasze lub kuchni. Jeść z masłem

BIAŁA KIELBASA

Składniki: chude mięso wieprzowo-wołowe – 0,5 kg, mięso poprzeraśane (0,5 kg), czosnek (kilka

ząbków), 200 ml wody, flaki suszone, saletra – pół łyżeczki, majeranek, liść laurowy, ziele angielskie, sól, pieprz.

Sposób przygotowania: Mięso mielimy, chude kroimy w kostkę. Żąbki czosnku drobno siekamy. Możemy posypać lekko solą, aby sok nie rozpuścił się. Do mięsa dodajemy czosnek, saletrę, majeranek, sól i pieprz do smaku. Dolewamy wodę i wszystko dokładnie wyrabiamy. Masę pozostawiamy w chłodnym miejscu na 24 godziny. Flaki moczymy w wodzie, aby zmiękły. Mięso wkładamy do maszynki, flak naciągamy na tulejkę i kręcimy korbką wypychając mięso do flaka (dość luźno aby flak nie pękł podczas parzenia). Końcówki zawiązujemy i dzielimy na mniejsze serdelki. Gotujemy wodę z liściem laurowym, zielem angielskim i solą. Gdy woda wrze dolewamy trochę zimnej wody, aby przestała się gotować. Powinna mieć około 80 C. W takiej wodzie parzymy kielbasę przez około 30 minut.

ZRZAZ Z OSCYPKIEM

Składniki: chuda wołowina – 30 dkg, duży oscypek, kasza – 15 dkg, śmietana – 100 ml, jajko., mała cebula, duża marchewka., pieczarki – 2 szt., pietruszka, cukinia – kawałek, masło – 5 dkg, sól, pieprz, olej, mąka.

Sposób przygotowania: Cebulę kroimy w drobną kostkę i smażymy na oleju. Po chwili dokładamy pokrojoną pietruszkę i marchew, trochę masła, doprawiamy do smaku solą i pieprzem. Dusimy pod przykryciem około 10 minut. Do mielonej wołowiny dodajemy jajko, odrobinę wody, sól, pieprz i dokładnie wyrabiamy. Oscypek kroimy w cienkie plastry, bierzemy trochę mięsa i „owijamy” nim każdy kawałek sera tak,

aby plaster znajdował się w środku. Każdy zraz obtaczamy w mące i smażymy na oleju z obu stron. Do podduszonych warzyw dodajemy jeszcze pokrojone w kostkę pieczarki i cukinię, dusimy 2-3 minuty. Dodajemy podgotowaną kaszę, śmietanę i jeszcze dusimy około 10 minut. Do zrazów dodajemy trochę śmietany, aby utworzył się nam sos. Wszystkie składniki układamy na talerzu i dekorujemy świeżymi warzywami.

SZPAJZA

Składniki: jajka, cukier, żelatyna, cytryna.

Sposób przygotowania: 5 białek ubijamy mikserem i dodajemy do nich 5 łyżek cukru. Miksujemy dalej, póki cukier się nie rozpuści i dodajemy pięć żółtek. Całość ponownie ubijamy i dodajemy 5 łyżeczek żelatyny w proszku, którą wcześniej rozpuszczamy w szklance wody. Odstawiamy na moment i wyciskamy sok z jednej cytryny, który wlewamy do otrzymanej wcześniej masy. Całość wlewamy do półmiska i odstawiamy na dwie godziny do lodówki. Przed podaniem możemy szpajzę udekorować kawałkami brzoskwini. ■



KSIĄŻKA KUCHARSKA ŚLĄSK I GÓRY

72 strony - bogato ilustrowana - kredowa okładka

Od poniedziałku naszej książki kucharskiej szukaj w „Dzienniku Zachodnim”

Jutro w „Trybunie Śląskiej” kredowa okładka z elementem łączącym

Nasza książka kucharska jest już na półmetku
Kolejne części będą się ukazywać od poniedziałku
w nowym, lepszym, największym „Dzienniku Zachodnim”

Śląskie buchty, czarne kluski, pieczeń śląska z jajkiem to zaledwie kilka z kilkudziesięciu przepisów, które znajdą nasi Czytelnicy w kolejnych częściach książki kucharskiej. Jak przekonało się już wielu Czytelników „Kuchnia polska. Potrawy regionalne – Śląsk i Góry” Hanny Szymanderskiej to doskonały przewodnik dla każdej gospodyni po śląskiej i beskidzkiej kuchni. Do ręki nasi Czytelnicy otrzymali już 4 części książki. Jutro do wydania „Trybuna Śląskiej” będzie dołączona okładka z kredowego papieru, wraz z elementem łączącym, który pozwoli spiąć wszystkie strony. Od poniedziałku natomiast kolejne części książki kucharskiej będą wydawane razem z „Dziennikiem Zachodnim”. Zapraszamy do skompletowania całej książki.



Co jeszcze znajdziecie w naszym menu?

4.12, sobota:

Okładka wraz z elementem mocującym

6.12, poniedziałek:

Dania główne i dodatki

m.in. strzębate gałuszki, cieszyńskie jajeczники, knedle z kminkiem, śląskie buchty

7.12, wtorek:

Dania główne i dodatki

m.in. himmelreich, golonka po beskidzku, karminadle górnośląskie, ptaszki śląskie

8.12, środa:

Dania główne i dodatki

m.in. górniczy garnuszek, zrazy piastowskie, kotlety schabowe po góralsku

9.12, czwartek:

Dania główne i dodatki

m.in. kluski scykane, moskol, pieczone pstrągi z „sieckowej sopy”, lin po góralsku

11.12, sobota:

Przetwory i desery

* m.in. moczka śliwkowa, bytomskie kamryki, śląski kwas jałowcowy, pikle śląskie

Uwaga! Jeśli brakuje Ci części książki, możesz ją zamówić. Wystarczy tylko wysłać SMS-a. Szczegółów szukaj w „Dzienniku Zachodnim”.

4 Przebojem do Europy

Turystyczne atrakcje naszego regionu

Przebojem do Europy 5

Czy Beskidy mogą konkurować z Alpami

Rozmowa
z dr. **Antonim
Pilawskim**
z Zakładu
Turystyki
i Rekreacji
AWF Katowice



FOT. KORNIA TRONCZAK

Czy Beskidy można polecić narciarzom?

Narciarzom i nie tylko. Moim zdaniem Beskidy są niedoceniane. W tych górach jest mnóstwo ciekawych tras, które można pokonywać na nartach biegowych. Poza tym mnóstwo tras zjazdowych o zróżnicowanej trudności, w sam raz na rekreację. Beskidy staram się polecać wszystkim. Jedynym miejscem, do którego mam zastrzeżenia są okolice Czantorii, gdzie ziemia co roku rodzi kamienie i nawet dokładne czyszczenie nie jest w stanie rozwiązać tego problemu. **Jakie umiejętności narciarskie trzeba mieć, by jeździć w Beskidach?**

Każdy narciarz w Beskidach znajdzie coś dla siebie. Nawet małe dzieci mogą szkolić swoje umiejętności na tzw. osłich łączkach. Chociaż, moim zdaniem, akurat szkolenie dzieci szwankuje najbardziej. Brakuje małym prymitywnych niemalże wyciągów, na których dziecko może złapać się za linę i wyjechać na 50-metrowy stok. Takie proste wyciągi są popularne w Czechach. Przed rokiem byłem z grupą dzieci na takim właśnie wyciągu. Z jazdy na tej trasie miały obłączyć frajdę. Niestety nie ma już u nas wykpiwanych swego czasu tzw. „wyrwaczek”, na których wielu ludzi nauczyło się jazdy na nartach. Poprawione technicznie z pewnością zdałyby egzamin. Trzeba pamiętać, że dzieci nie lubią jazdy na długich wyciągach, które mamy w Beskidach, bo po prostu zaczynają się po pewnym czasie nudzić. Poza tym jazda na orczyku rodzica z dzieckiem jest po prostu niewygodna.

Można porównać jazdę w Beskidach i w Alpach?

Jest różnica w śniegu. Śnieg alpejski jest bardziej zmroźony, jeździ się po nim szybciej. Natomiast, jeżeli chodzi np. o trudność trasy, to jest dość podobna, gdyż i w Beskidach i w Alpach obowiązują takie same międzynarodowe oznaczenia. Trasa czarna jest w Beskidach tak samo niebezpieczna jak trasa czarna w Alpach. Przygotowanie tras w Polsce z roku na rok jest lepsze.

Jak Polacy zachowują się na alpejskich szlakach?

Granica nie zmienia zachowania. Jeżeli ktoś w Polsce na stoku zachowuje się

nieprzychylnie, za granicą też wiele się nie zmienia. Chociaż jest pewna zasada. Ludzie jadący za granicę na narty mają konkretny cel. Chcą po prostu pojeździć w świetnych warunkach. Nie ma przypadkowych narciarzy, którzy jadą do kurtortu na imprezę, przez całą noc balując, a rano czekając aż wytrzeźwieje kierowca, idą na stok. W Polsce to wciąż częsty widok. W Alpach nigdy się z czymś takim nie spotkałem. Polaków można tam poznać po języku, a nie po złym zachowaniu.

Czy po wejściu Polski do Unii Europejskiej jest szansa na ścignięcie turystów i narciarzy z zachodu Europy do Polski?

Pod wieloma względami warunki w Polsce trafiają w gust zagranicznych turystów. Takich atrakcji jak góralskie kuligi nie ma wiele krajów. Ta specyficzna atmosfera potrafi przyciągnąć. Poza tym np. w Niemczech zapalenie ogniska w zimie jest niedozwolone. Góralskie, zimowe ogniska są ewenementem na skalę Europy. Wiele turystów z zagranicy traktuje je jako niezwykle przeżycie. To wszystko połączone z jazdą na nartach, powoduje, że coraz więcej turystów będzie wybierało odpoczynek właśnie w Beskidach.

Czy beskidzka baza gastronomiczno-hotelowa stoi na wysokim poziomie?

Jako człowiek starej daty jestem przyzwyczajony do herbatki w termosie. Odwiedzając bardzo często Beskidy coraz częściej nachodzą mnie refleksja, że ten termos zaczyna być zbędny, gdyż w górach można smacznie zjeść i napić się gorącej herbaty. Ostatnio jestem pod wrażeniem Równicy, gdzie można się stołować na europejskim poziomie. W ciągu kilku ostatnich lat ośrodki wypoczynkowe i schroniska wyraźnie zmieniały swój wizerunek. Oczywiście na korzyść.

Co trzeba poprawić, by Beskidy były konkurencyjne dla austriackich kurtortów.

Z pewnością promocję i reklamę. Trzeba pokazać Polakom, iż Beskidy to jeden z najpiękniejszych zakątków Polski. W tym wielka rola mediów i informacji turystycznych, które powinny być dla turystów najważniejszym drogowskazem.

ROZMAWIAŁ: MARIUSZ HUDUS

CZANTORIA DLA NARCIARZY I KIBICÓW

Do niedawna narciarze unikali korzystania z Czantorii. Narzekali na niebezpieczne i bardzo zaniedbane stoki. Kolej Linowa „Czantoria” rok temu rozpoczęła prawdziwą walkę o miłośników ślizgania się po białym puchu. Główna, czerwona trasa została wyprofilowana, a z trasy w ciągu lata usuwano kamienie. W zeszłym sezonie było lepiej, ale nie tak dobrze, jak chcieliby tego narciarze. W trakcie tegorocznego sezonu letniego, kilkadziesiąt osób bardzo starannie usuwało kamienie. Na dodatek posadzono trawę, która lepiej trzyma śnieg. Zabiegi te mają spowodować, że na stokach Czantorii będzie się jeździć przyjemniej i bezpieczniej. Nowością tegorocznego sezonu jest uruchomienie sztucznego naśnieżania na całej długości czerwonej trasy. Ponadto, narciarze będą mogli skorzystać z nowego, oświetlonego wyciągu, położonego na dole trasy czerwonej. Chętni do korzystania z trasy niebieskiej, też mogą być zadowoleni. Do tej pory była niebezpieczna. Na prowadzącej przez las nartostradzie, narciarze często wypadali z trasy zjazdu. Na najbardziej niebezpieczne zakręty nawieziono teraz ziemię i wyprofilowano trasę, zabezpieczając ją palikami i siatką.

Na Czantorii coś dla siebie znajdują z pewnością nie tylko narciarze, ale również kibice. Od tego roku, Czantoria otrzymała bowiem homologację Międzynarodowej Federacji FIS dla dolnego odcinka trasy czerwonej. By dostać homologację, trasa musi mieć 180-metrową różnicę wzniesień i 40-metrową szerokość trasy. Dzięki homologacji, w Ustroniu będą mogły odbywać się międzynarodowe zawody narciarskie np. w slalomie specjalnym lub slalomie gigantycznym. Do tej pory, takie zawody w Beskidach odbywały się głównie w Szczyrku. Dla Ustronia to wielkie wyróżnienie i szansa. Największym minusem minusem zimy pod Czantorią będzie z pewnością zbyt mała ilość miejsc parkingowych. Sytuację miała rozwiązać obwodnica Ustroni-Wisła, która biegnie nieco dalej od Czantorii. Jednak drogowcom nie udało się w tym roku ukończyć inwestycji. Obwodnica zostanie otwarta dopiero na wiosnę 2005 roku. ■



KORBIELÓW

Pilsko z atrakcjami

Duży snowpark z torem do snowcrossu, stok dla dzieci z figurkami zwierząt oraz trasa slalomu ze zdalnym pomiarem czasu to nowości oferowane narciarzom, którzy w nowym sezonie będą korzystać z Ośrodka Narciarskiego „Pilsko” w Korbielowie.

W snowparku snowboardziści i narciarzy freestyle'owcy będą mogli do woli wykonywać ewolucje na specjalnych konstrukcjach. Na snowpark przeznaczono ogrodzony ponaddwuktarowy teren położony na trasie pomiędzy wyciągiem nr 1 a kolejną krzeselkową. W jego wyposażeniu będzie kilka skoczni oraz tzw. raille (poręcze) i boxy. Charakterystycznym elementem snowparku ma być usypany ze śniegu tor do snowcrossu. Snowcross to tor z przeszkodami (muldy, skocznie, śnieżne bandy), który pokonuje się pojedynczo na czas lub grupowo na zasadzie „kto pierwszy na mecie” — mówi Tomasz Derwich z „Pilska”. W tym roku obok powstałego w ubiegłym sezonie 10. wyciągu talerzykowego na Hali Buczynie powstanie trasa dla najmłodszych. — Będzie oznaczona figurkami zwierząt, co ma uatrakcyjnić pobyt na stoku i powinno pomóc maluchom w przełamaniu oporów w nauce jazdy na nartach. Jest to rozwiązanie z powodzeniem stosowane w alpejskich przedszkolach dla najmłodszych adeptów riarciarstwa. W założeniu przy wyciągu funkcjonować ma narciarska szkoła dla dzieci — dodaje Derwich. Kolejną nowością to samoobsługowy, elektroniczny pomiar czasu przejazdu slalomu. Będzie aktywowany przez tę samą kartę, która umożliwia korzystanie z wyciągów. Czas wyświetlany jest na mecie i rejestrowany w komputerze. Pod koniec dnia każdy będzie mógł sprawdzić swoje wyniki i porównać je z innymi narciarzami. Od roku na Hali Miziowej funkcjonuje nowe, najnowocześniejsze w Polsce schronisko górskie z bogatym zapleczem gastronomicznym, posiadające 85 miejsc nolegowych. ■

TEKSTY: MARIUSZ HUDUS



Oaza spokoju

Hotele: „Belweder” w Ustroniu, „Gołębiowski” w Wiśle i „Klimczok” w Szczyrku są luksusowe i eleganckie. Dla wielu turystów z zagranicy, to najlepszy argument, by skorzystać właśnie z nich. — Około 40 procent naszych klientów świąteczno-noworocznych to właśnie mieszkańcy Niemiec i Austrii. Przyjeżdżają, by wypocząć w polskich górach, które uważają za oazę spokoju — mówi Michał Kumala, dyrektor hotelu „Belweder”.

Turyści odpoczywający w drogich hotelach nie zasytyają się jednak w ciszy swoich apartamentów. Bardzo chętnie korzystają z miejscowych nartostrad. — Są bardzo zadowoleni. Obserwujemy naszą konkurencję na Zachodzie, i mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że pod względem przygotowania gastronomicznego i obsługi klienta, wiele alpejskich hoteli mogłoby się od nas uczyć — mówi Kumala. ■



ZDJEŃ. LUCJUSZ CYWARSKI

WISŁA

Sporo nowości

W Wiśle wszyscy czekają na budowę skoczni w Maliniec. Wówczas do miejscowości zwanej „Perłą Beskidów” mają zacząć ścigać tłumy kibiców. Na razie mieszkańcy Wisły liczą na narciarzy. By było im wygodniej, od tego sezonu na Stożku rusza wyciąg krzeselkowy. Wyciąg obok hotelu Stok zyskał sztuczne naśnieżanie. Lepiej niż do tej pory będzie jeździć się na trasach Soszowa. Dwie z nich zostały zmodernizowane. Bardzo dużą popularnością, zwłaszcza wśród młodych ludzi cieszy się zorbik, czyli tzw. kula, wewnątrz której siedzi człowiek i stacza się na dół. Taka atrakcja czeka na turystów na Siglanach. Wiele osób przybywających do Wisły pyta o Adama Małysza. — To niemalże podstawowe pytanie wycieczek szkolnych. O Małyszę mówi się dużo, nieważne czy dobrze, czy źle skacze. Jest bezsprzecznie naszą wizytówką. Pytają o niego również turyści z zagranicy — mówi Paweł Bragiel z Wiślańskiego Centrum Kultury i Informacji. ■

ZWARDOŃ

Tania jazda

Przed II wojną światową Zwardoń uważany był za zimową stolicę Polski. Lata świetności ma już za sobą, ale od kilku lat walczy o odzyskanie znaczenia na narciarskiej mapie Polski. Tej zimy w Zwardoniu ruszy 17 już wyciąg narciarski. Narciarze będą mogli zsunąć na stokach wyciągu Jawornik II. Wielką zaletą Zwardonia jest to, że narciarze mając przy sobie dowód osobisty lub paszport, mogą skorzystać ze słowackich wyciągów na Górze Gomułce. Mieszkańcy Zwardonia liczą na turystów z południa Europy, którzy jadąc w głąb Polski, będą zatrzymywali się u nich. — Wielkim plusem Zwardonia jest zróżnicowanie tras. Dla wymagających narciarzy są Duży Rachowiec czy Skalanka, dla innych nieco mniejsze. Zwardoń jest poza tym jednym z najtańszych miejsc w Beskidach. Na 400-metrowym wyciągu można pojeździć od 9 do 16 za 20 złotych. Na wyciągu, który ma tysiąc metrów można jeździć przez 7 godzin już od 35 złotych. To bardzo przyciąga turystów — mówi Ryszard Ligocki ze schroniska „Dworzec Beskidzki” w Zwardoniu. ■

SZCZYRK

Strach przed kłótnią

Od kilku lat w Szczyrku trwa konflikt pomiędzy właścicielami gruntów, na których położone są trasy zjazdowe, a Gliwicką Agencją Turystyczną, która administruje wyciągami. Całkiem realna jest wielka kłótnia między obiema stronami. — Nie wiemy dlaczego, GAT uzurpuje sobie prawo do korzystania z cudzej własności. My jako właściele gruntów, chcemy uzyskać zwrot pieniędzy za korzystanie z naszych terenów. To chyba naturalne — mówi prezes Szczyrkowskiego Ośrodka Narciarskiego, Stanisław Richter. Richter zasłynął dwa lata temu, gdy zaczął grozić część tras narciarskich. — W tym sezonie z pewnością szlaków nie będziemy grozić. Przed sądem udowodniłmy, że należy nam się rekompensata za grunty. Dlatego w momencie rozpoczęcia na nich działalności przez GAT złożyliśmy do prokuratury zawiadomienie o bezprawnym zagarnięciu mienia — mówi Richter. Marzeniem Szczyrkowskiego Ośrodka Narciarskiego jest wybudowanie własnego wyciągu krzeselkowego. Sek w tym, że zaplanowano, iż część wyciągów będzie przebiegać przez teren obecnego. — I tak trzeba go zmodernizować, gdyż jest przestarzały — mówi stanowczo Richter. — GAT powiedział, że zgodzi się na nasz wyciąg, gdy my zgodzimy się na zrobienie przez nich nowych krzeselek. To niemożliwe, gdyż dwa nowoczesne wyciągi obok siebie będą deficytowe — mówi Richter.

Kiedy po raz pierwszy groził szlaki, wielu narciarzy, nie wiedząc, czy w Szczyrku będzie się dało jeździć czy nie, po prostu wybierali inne miejsca. — My w Szczyrku doskonale wiemy, że ten konflikt nie prowadzi do niczego dobrego. W nim nie ma zwycięzców, są sami pokonani. A najbardziej przegrzywa na tym miasto. W przyszłym tygodniu, choć się spotkać z obiema stronami. Jest między nimi nieporozumienie, ale trzeba dopracować szczegóły. Mam nadzieję, że uda się to załatwić i narciarze bez obaw będą mogli do nas przyjeżdżać — deklaruje Czesław Marek, burmistrz Szczyrku. W tym roku na narciarskich stokach nie będzie wielkich zmian, ale na Hali Posredniej ma zacząć jeździć wyciąg z czterosobowymi kanapami, przygotowany z myślą o rodzinach jeżdżących razem na narty. Ma też ruszyć kolejne krzeselko. — Na ten rok, największym marzeniem jest, by zapanował spokój i sprzyjała aura. Poza tym mamy wszystko, ciekawe trasy, dobrą bazę gastronomiczną i hotelową — mówi Marek. ■



6 Przebojem do Europy

Nasz cz@t

Czy rzemiosło ma przyszłość?

Na pytania naszych Czytelników odpowiadali podczas czatu internetowego (od lewej): Piotr Suliga, specjalista do spraw doradztwa, Magdalena Białas, kierownik działu programów europejskich, Maria Banachowicz, kierownik działu oświaty oraz Michał Wójcik, dyrektor Izby Rzemieśniczej w Katowicach

Moderator: Witamy na czacie naszych gości.

M_Wojcik: Witamy i zapraszamy do dyskusji.

UCHO: Czy uprawnienia rzemieślnicze nabyte w Polsce ważne są również w krajach UE, czy trzeba się tam ponownie ubiegać o nie?

M_Wojcik: Uprawnienia są ważne pod warunkiem dokonania legalizacji dokumentów. Legalizację taką można uzyskać w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie po uprzednim potwierdzeniu przez Związek Rzemiosła Polskiego.

Marla: Czy Izba może coś zrobić, aby ograniczyć ilość inspekcji kontrolnych, które utrudniają prowadzenie działalności gospodarczej?

M_Wojcik: Izba nie jest organizacją publiczno-prawną. Działania tego rodzaju podejmuje parlament. Zwracam uwagę na ustawę o swobodzie działalności gospodarczej, która wprowadziła ograniczenia kontroli. Jednocześnie może być prowadzona tylko 1 kontrola. Ponadto w ciągu 1 roku liczba dni kontrolnych nie może przekroczyć 4 tygodni. Dotyczy to wszystkich inspekcji kontrolnych.

3po3: Jakie rzemiosło ma najlepszą przyszłość?

M_Wojcik: Jeśli chodzi o UE, to polecam edukację w zakresie rzemiosła artystycznego, introligatorstwa, szewstwa, ceramiki, branży spożywczej oraz np. tzw. mechatroniki, czyli mechaniki samochodowej z elementami elektroniki. Dobrym zawodem jest także konserwator zabytków.

Bywalec: Kiedy wreszcie dojdzie do liberalizacji na rynku części zamiennych do samochodów? Wg. dyrektyw komisji europejskiej każdy diler czy punkt obsługi mógłby kupować części od kogo tylko chce. Tymczasem obecnie w Polsce mogą się zaopatrywać tylko u producentów?

M_Wojcik: Liberalizacja na rynku branży motoryzacyjnej obowiązuje od maja br. Nie jest prawdą, że można zaopatrywać się tylko u producenta, można to robić np. w hurtowni. Klient musi być poinformowany, czy jest to część oryginalna czy tzw. zamiennik.

Qstosz: Jakie programy pomocowe dla rzemieślników oferuje UE?

M_Wojcik: W chwili obecnej można składać wnioski do programu SPO WKP 2.3, dotyczącego dotacji na inwestycje. Wysokość dofinansowania wynosi 50 proc. poniesionych kosztów. Minimalna kwota dotacji to 10 tys. zł. Zachęcam

również do odwiedzenia strony internetowej Wojewódzkiego Urzędu Pracy, gdzie znajdują się informacje dotyczące wszystkich programów finansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Student: Ocenia Pan, że polskie rzemiosło jest na tyle silne w swoich strukturach i nie da się zepchnąć na drugi tor europejski?

M_Wojcik: Myślę, że UE to duża szansa dla rzemiosła, ponieważ są takie kraje jak np. Niemcy, Francja, Włochy, gdzie rzemiosło ma bardzo silną pozycję ze względu na dobre regulacje prawne dotyczące tego sektora. Pozycja naszego rzemiosła będzie zależała od tego, kiedy będzie ustawa o samorządzie gospodarczym, przewidująca obligatoryjność lub powszechność zrzeszania przedsiębiorców w izbach rzemieślniczych. Silne izby to silne środowisko.

Zdzichu_ślazak: Kto może otworzyć zakład kominarski? Czy są w tym zakresie jakieś przepisy?

M_Wojcik: Teoretycznie każdy może otworzyć taki zakład, ale jeśli nie posiada się odpowiednich uprawnień, trzeba zatrudnić osobę z odpowiednimi kwalifikacjami. Więcej informacji można uzyskać w Dziale Oświaty Izby Rzemieślniczej.

magdalena: Gdzie można się zapoznać z regulacjami dotyczącymi przepływu towarów i usług do krajów UE?

M_Wojcik: W tym zakresie proponuję udać się do Centrum-Euro-Info, działającego przy Górnos Śląskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S. A. w Katowicach.

pedagog: Pracuję w gimnazjum, moje pytanie dotyczy szkolnictwa rzemieślniczego. Czy rzemieślnicy są w stanie wesprzeć starania pedagogów o zmianę struktury szkolnictwa i wprowadzenie np. profilowanych gimnazjów?

M_Wojcik: Bardzo chętnie wesprze takie starania.

Mathilda: Czy przedstawiciele Związku Rzemiosła Polskiego uczestniczą w pracach nad ustawami dotyczącymi przyszłości gospodarki i czy mają jakiś wpływ na ich zawartość?

M_Wojcik: Tak, Związek Rzemiosła Polskiego jest partnerem społecznym w ramach Komisji Trójstronnej. Tam opiniowane są najważniejsze regulacje dotyczące polskiej gospodarki.

rzemieslnik: Czy przepaść technologiczna dzieląca nas od gospodarki Zachodu jest wielką prze-



szkodą dla rozwoju polskiego rzemiosła?

M_Wojcik: To zależy od rodzaju branży. Są branże jak np. rzeźniczo-wędliniarska czy cukiernicza, gdzie tej przepaści nie ma. Niemniej w wielu branżach te różnice są widoczne. Dla ich zniwelowania jest wiele programów wsparcia innowacji w przedsiębiorstwach. Szczegóły można uzyskać w punkcie konsultacyjno-doradczym przy Izbie.

Fealnewedd: Od 1 maja firmy przemysłu spożywczego powinny obowiązkowo wdrażać system HACCP. Czy jest taki termin, do którego małe firmy powinny go wprowadzić?

M_Wojcik: Nie ma żadnego przepisu, który określa końcowy termin wdrożenia tego systemu. Zachęcam jednak do wprowadzenia systemu HACCP, ponieważ legislatura europejska może zaostrzyć regulacje w tym zakresie. W razie kontroli przedsiębiorstwa powinny posiadać dokumenty potwierdzające, że system HACCP jest w trakcie wdrażania.

daffodil: Po co w ogóle są Izby Rzemieślnicze? W wielu krajach ich nie ma i jakoś gospodarka funkcjonuje.

M_Wojcik: Zobrazuję to na przykładzie podwyższenia składki ZUS dla przedsiębiorców. W tym zakresie izby rzemieślnicze zrobiły bardzo dużo, żeby tej składki nie było. Jak wiele robimy dla przedsiębior-

ców, można zobaczyć na stronie www.rzemioslo.katowice.pl.

Zbigniew_z_Katowic: Na czym polega program działań „Leonardo da Vinci” i kto z tego i w jakis sposób może skorzystać?

M_Wojcik: Program ten dotyczy m. in. wymiany międzynarodowej w zakresie wypracowania standardów kształcenia oraz umożliwia odbycie staży za granicą. Zakres programu jest bardzo szeroki. W jego ramach Izba wydała m. in. książkę: „Targi jako instrument rynku wystawienniczego”, którą bezpłatnie przekazujemy przedsiębiorcom, ucząc jak promować swój produkt lub usługę.

3po3: Kowale przestawili się z podkuwania na kowalstwo artystyczne i produkcję stalowych dodatków, ale co mają zrobić ludzie, których fach nie przystaje do współczesnych realiów?

M_Wojcik: Jedyne wyjście jest przekwalifikowanie się. Zachęcam do odwiedzenia Działu Oświaty, gdzie można zapoznać się z szeroką ofertą.

Learinna: Co robi Unia, aby usprawnić działalność małych firm rzemieślniczych, i to takich, które spełniają tylko lokalne potrzeby i nie są nastawione na eksport?

M_Wojcik: Unia wspiera np. w szczególny sposób mikroprzedsiębiorstwa. Jest także fundamentalny dokument, który mówi o wsparciu dla tego typu przedsiębiorstw –

Strategia Lizbońska.

agak_2708: Czy Izba ma kontakty z rzemieślnikami na Zachodzie i może sprawdzić, jakie branże najszybciej się tam rozwijają?

M_Wojcik: Izba ma kontakty z izbami rzemieślniczymi w Mediolanie, Strasburgu, Kolonii i Halle. W tym zakresie udzielamy informacji, jakie branże rozwijają się najszybciej. Zapraszam do odwiedzenia Izby.

adam_78: Czy można eksternistycznie zdać egzamin na mistrza zawodu cukierniczego? Mam kwalifikacje – ukończyłem szkołę w tym zakresie.

M_Wojcik: Tak, pod warunkiem, że udokumentuje się sześciolletni staż pracy.

wesoly_olek: Kto kontroluje jakość wyrobów rzemieślniczych? Kupiłem tłumik do samochodu, który miał wady, kiedy chciałem go reklamować to usłyszałem, że jest od rzemieślnika i nie ma reklamacji?

M_Wojcik: Zapraszam do Federacji Konsumentów, Inspekcji Handlowej. Ostatecznie można skierować sprawę do sądu. Jeżeli rzemieślnik jest zrzeszony, można wnieść skargę do sądownictwa cechowego w Cechu Rzemiosł Różnych.

wać sprawę do sądu. Jeżeli rzemieślnik jest zrzeszony, można wnieść skargę do sądownictwa cechowego w Cechu Rzemiosł Różnych.

Lobo_1: Ostatnimi czasy obserwujemy spadek zainteresowania szkołami zawodowymi. Czy to oznacza, że w Polsce rzemiosło zaginie?

M_Wojcik: Jak patrzę na takie przykłady jak Niemcy, to jestem spokojny o przyszłość rzemiosła... Choć przyznam, że w Polsce reforma edukacji w tym zakresie była błędem. Zwracam uwagę na jedną rzecz – rzemiosło ma siedem wieków tradycji.

123kiss: Czy rzemieślnicy mają możliwość korzystania z niskoprocentowanych kredytów oferowanych w krajach UE?

M_Wojcik: W tym zakresie zapraszam do Punktu Konsultacyjno-Doradczego.

Moderator: Dziękujemy naszym gościom za udział w czacie, zapraszamy ponownie.

M_Wojcik: Dziękuję serdecznie.
OPRAC. MARIUSZ URBANIEC

Czytaj też w internecie
naszemiasto.pl
partner wp.pl

Gorączka przedświątecznych zakupów

Przebojem do Europy 78

Grudzień na kredyt



KUSZENIE KARTĄ

Wiele banków zdecydowało się na promowanie przed świętami kart kredytowych. Brak opłaty za wydanie karty i oprocentowanie znacznie poniżej 20 proc. sprawiają, że „karciana” oferta może być konkurencją dla rocznych pożyczek. Na przykład Invest-Bank i ING Bank Śląski, w ramach promocji, do końca roku wydają karty bez opłat. Oprocentowanie karcianego kredytu w Invest-Banku wynosi 15 proc., a w ING Banku Śląskim – 17 proc. w skali roku. Za pomocą karty można zaciągnąć kredyt „ratalny” płacąc nią po prostu za świąteczne prezenty. Wówczas nie zapłacimy żadnej prowizji. Wyplacając pieniądze z bankomatu zaciągamy natomiast kredyt gotówkowy. Prowizja wynosi wówczas ok. 3 proc. wypłacanej kwoty.

Jeśli potraktujemy kartę kredytową jak kredyt 12-miesięczny, wówczas nie możemy poprzestać na spłacie minimalnej, która z reguły wynosi 5 proc. aktualnego zadłużenia. – W takim przypadku spłata trwałaby wiele lat i powstaje ryzyko, że dokonamy kolejnych wydatków wpadając w pętlę zadłużenia – ostrzega Maciej Kossowski, doradca finansowy z firmy Expander. – Musimy wyliczyć stałą miesięczną ratę, którą co miesiąc oddamy do banku. W Invest-Banku po dokonaniu zakupu za 5000 zł będziemy musieli spłacać 451 zł miesięcznie, by w rok pozbyć się zadłużenia. Łącznie zapłacimy ok. 420 zł odsetek, a oprocentowanie rzeczywiste wyniesie nieco poniżej 15 proc. – dodaje. Analizując świąteczne oferty kredytowe nie możemy zapominać, że najkorzystniejszą metodą finansowania tego typu wydatków pozostaje kredyt odnowalny w rachunku osobistym. Podobnie jak karta kredytowa jest to produkt „wielokrotnego użytku”. Jednocześnie jego oprocentowanie, w większości przypadków, powinno być niższe niż koszt karcianego długu. ■ MU



Wzmoczone zakupy przed świętami Bożego Narodzenia dają niektórym sklepom aż 25 proc. rocznych obrotów. Wielu handlowców zauważa, że Polska jest o tyle specyficznym krajem, iż tutaj ludzie kupują na święta nie tylko prezenty, żywność czy środki do „pucowania” mieszkań, ale przede wszystkim sprzęty i wyposażenie do domu.

SKOK im. F. Stefczyka. Już od kilku tygodni oferuje specjalny kredyt oprocentowany od 8,5 do 13 proc., który można spłacać nawet 3 lata – informuje Maciej Kossowski, doradca finansowy z firmy Expander oferującej produkty finansowe kilkudziesięciu instytucji. –. Niestety, oprócz oprocentowania musimy zapłacić prowizję od 7,3 do 9,3 proc. oraz opłatę przygotowawczą od 24 do 49 zł. W efekcie rzeczywista roczna stopa oprocentowania kredytu w wysokości 5000 zł zaciągniętego na rok wynosi ok. 28 proc.

Pożyczkę świąteczną ma w swej ofercie również SKOK Piast. Członkowie Kasy mogą pożyczyć od 500 do 10.000 złotych. Okres spłaty – od 3 miesięcy do 2 lat. Oprocentowanie nominalne, w zależności od wybranej opcji wynosi 10 proc., kiedy okres spłaty będzie nie dłuższy niż rok, lub 12 proc. w oprocentowaniu zmiennym, kiedy pożyczkobiorca zdecyduje się na dłuższy czas spłaty. Przykładowo przy kwocie 5000 złotych i okresie spłaty rozłożonym na dwa lata rzeczywiste oprocentowanie wyniesie 18,79 proc. Opłaty dodatkowe w takim

przypadku zamkną się w kwocie 255 złotych (4,5-proc. prowizja plus 30 zł opłaty przygotowawczej).

Opłaty, prowizje

Eksperti radzą, by decydując się na zaciągnięcie kredytu gotówkowego porównać ofertę specjalną z tą, którą bank sprzedaje jako standardową. Wtedy będziemy mieli jasność, czy oferta jest rzeczywiście promocyjna. Na przykład w Banku BPH – jak wynika z analiz Open Finance – pożyczka, którą pracownicy banku proponują nam na święta, nie różni się od sprzedawanej przez cały rok.

Przed podjęciem decyzji warto też porównać oferty kilku banków. – Kredyt Zimowy w Raiffeisen Banku sprzedawany jest w bardzo atrakcyjnej opcji 0 proc., ale podpisując umowę kredytową musimy się przygotować na wysoką prowizję, sięgającą kilkunastu procent – tłumaczy Dorota Kossowska.

To typowy trik stosowany przez banki. W przypadku Raiffeisen Banku prowizja – dla kredytobiorców nie będących klientami banku – sięga nawet 13,99

proc. To winduje rzeczywiste oprocentowanie kredytu do poziomu 27,7 proc. – jak obliczyli eksperci z firmy Expander.

W tej sytuacji warto zastanowić się nad ofertami pożyczkowymi dla stałych klientów banku. – Jeśli na przykład posiadacz konta w PKO BP pożyczki z banku 3 tys. zł na okres 12 miesięcy, pożyczka oprocentowana będzie w skali roku tylko na 5,9 proc. – to niewiele – twierdzi Dorota Kossowska z Open Finance. – Dyskusyjna będzie jednak wysokość prowizji od kredytu PKO BP – 4,9 proc. To dość dużo, szczególnie przy niewielkiej kwocie kredytu. ■ MU

Na Śląsku sprzedaż rośnie szczególnie po wypłatach nagród barbórkowych. Handlowcy liczą też na pracowników tych zakładów, w których rozdawane są bony towarowe. – Niektórzy klienci traktują bony lekką ręką, najczęściej starają się ich szybko pozbyć – przyznaje Eugeniusz Zaczek, sprzedawca z jednego z dużych supermarketów na Śląsku. – Kupują więc czasem wszystko, jak leci.

Pęd do kupowania jest tak duży, iż w grudniu banki odnotowują wyraźny spadek liczby nowych lokat, za to kredyty cieszą się szczególnie dużym zainteresowaniem. Dlatego też co roku banki przygotowują specjalną ofertę kredytów świątecznych.

Czy to się opłaca?

Kredyty świąteczne, kredyty zimowe – wszystkie pozwolą spełnić największe marzenia – zachwalają bankowcy. Czy jednak kredyty sezonowe są naprawdę tanie? – Chcąc sprawdzić, ile rzeczywiście zapłacimy za świąteczny kredyt, przeanalizujemy tę część kosztów, która nie jest objęta promocją – radzi Dorota Kossowska z firmy doradztwa finansowego Open Finance. – Często bowiem kredyt z niskim oprocentowaniem obciążony jest wysoką prowizją i odwrotnie – brak prowizji równa się wyższemu oprocentowaniu.

– Ofertę świąteczną najszybciej w tym roku wprowadziła

BON Z PODATKIEM

Niestety, w tym roku bony towarowe – a właściwie ich wartość wyrażona w złotych – zostały objęte podatkiem. Nastąpiła bowiem zmiana przepisu dotyczącego świadczeń rzeczowych. Wolna od podatku jest wartość rzeczowych świadczeń otrzymywanych przez pracowników sfinansowanych w całości ze środków zakładowego funduszu świadczeń socjalnych i funduszy związków zawodowych do wysokości nie

przekraczającej w roku podatkowym kwoty 380 zł. Jednak rzeczowymi świadczeniami nie są już bony, talony i inne znaki uprawniające do ich wymiany na towary lub usługi. Pracodawca może więc dać pracownikom na święta paczki bez podatku, ale wartość bonu, który uprawnia do np. zakupu towarów w markecie podlega opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych. ■ MU

EKSPERT RADZI

Maciej Kossowski, doradca finansowy z firmy Expander:

Oczywiście nie zachęcamy do zaciągania rocznych kredytów w kartach kredytowych. Warto jednak zauważyć, że w wielu przypadkach mogą być one tańszym narzędziem finansowania wydatków świątecznych niż sezonowe kredyty. A nawet jeśli nie są narzędziem tańszym (część banków pobiera odsetki rzędu 30 proc.) to na pewno wygodniejszym. Z karty można korzystać wielokrotnie – nie musimy za każdym razem gromadzić zaświadczeń o zarobkach czy innych dokumentów potrzebnych do udzielenia pożyczki. ■



PORÓWNAJ OFERTY



Bank/kasa	Produkt	Zakres promocji
SKOK Plast	Pożyczka świąteczna	niskie oprocentowanie nominalne (10 % lub 12%), okres spłaty – do 2 lat
BZ WBK	Gotówka od zaraz – oferta zimowa	Bank nie pobiera prowizji za udzielenie kredytu; rozpoczęcie spłaty kredytu od lutego 2005 r.
MultiBank	MultiZestaw Świąteczny	Zestaw: Konto za 0 zł przez rok, karta kredytowa za 0 zł i kredyt odnowalny bez prowizji
PKO BP	Gwiazdkowy kredyt gotówkowy	Niskie oprocentowanie – od 5,9 proc.
Raiffeisen Bank	Kredyt Zimowy	Oprocentowanie kredytu – 0 proc.



8 Przebojem do Europy

Monety nie tylko dla kolekcjonerów

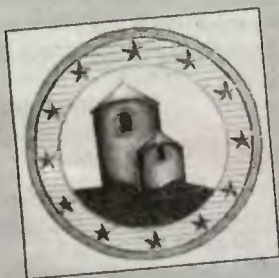


Nagrody laureatom wręczył prezes Narodowego Banku Polskiego prof. Leszek Balcerowicz w Sali Sejmu Śląskiego podczas uroczystości odsłonięcia monety z cyklu „Herby Województw – Śląsk”.

NAGRODZONE PRACE



I miejsce w konkursie „Śląskie euro – mój pomysł na wizerunek monety” zdobyła praca Wioletty Czudaj z Gimnazjum w Kochanowicach.



II miejsce zdobyła praca Bartłomieja Kohuta z Gimnazjum nr 2 w Cieszynie.



III miejsce zdobyła praca Rafała Zgrzendka z Gimnazjum w Krzanowicach.

Komisja postanowiła także wyróżnić prace Anny Wróby – Gimnazjum nr 5 w Mysłowicach, Wojciecha Biegusa – Gimnazjum nr 11 w Bielsku-Białej, Anny Gruszki – Gimnazjum nr 14 w Katowicach.

Śląskie euro

Katowicki Spodek, szyby kopalniane, romańska rotunda, Teatr im. S. Wyspiańskiego, lampa górnicza – to symbole, które według młodzieży najbardziej kojarzą się ze Śląkiem. Ich pomysły na „Śląskie euro” zostały nagrodzone przez Narodowy Bank Polski.

Konkurs plastyczny dla uczniów szkół gimnazjalnych z województwa śląskiego pt. „Śląskie euro – mój pomysł na wizerunek monety” zorganizował Narodowy Bank Polski Oddział Okręgowy w Katowicach przy współpracy Regionalnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Katowicach. Konkurs polegał na wykonaniu pracy plastycznej przedstawiającej wizerunek polskiego rewersu euro. Projekt musiał być związany tematycznie z województwem śląskim. Zainteresowanie konkursem zdecydowanie przewyższyło prognozy organizatorów. Wpłynęło prawie 650 prac plastycznych z całego województwa.

Prosty symbol

– Moja praca przedstawia lampę górniczą na tle Teatru im. S. Wyspiańskiego w Katowicach. Chciałabym, by Śląsk nie kojarzył się tylko z kopalniami i przemysłem, ale także kulturą, którą mamy na bardzo dobrym po-

ziomie – tak o swojej pracy mówi Ania Gruszka, uczennica II klasy Gimnazjum nr 14 w Katowicach. Jej pomysł został wyróżniony przez jury.

Nie liczyli na wiele

Wszystkich laureatów do wzięcia udziału w konkursie zachęcali nauczyciele, dla niektórych z nich to pierwsza tak poważna nagroda. – Swoją pracę wysłałem właściwie z przypadku, nie liczyłem na wiele. Tymczasem okazało się, że zdobyłem drugie miejsce – uśmiecha się Bartek Kohut uczeń Gimnazjum nr II w Cieszynie. W jego projekcie na rewersie euro znalazła się rotunda romańska. Ten prosty symbol bardzo spodobał się komisji.

Wyróżnienia i nagrody w różnych konkursach plastycznych ma już na swoim koncie Wioletta Czudaj, uczennica I klasy Gimnazjum w Kochanowicach. Tym razem zdobyła pierwszą nagrodę. Przyznaje, że dla niej najważniejszą. – Mój projekt przedstawia Spodek, wyklejony złotym

i srebrnym papierem. Rewers monety wykonałam tak, by pasował kolorystycznie do drugiej strony euro i może to ujęło jury – uśmiecha się.

– Wioletta nie jest jedyną naszą uczennicą, która zdobywa nagrody w wojewódzkich konkursach plastycznych. W ciągu ostatnich miesięcy znacznie nam ich przybyło – cieszy się Lech Budzyński, dyrektor gimnazjum, do którego chodzi Wioletta.

Uwierzyłem w swoje zdolności

Zwycięzcy zgodnie przyznają, że nagroda to dla nich motywacja do dalszej pracy. – Chyba uwierzyłem w swoje zdolności, bo ktoś dostrzegł mój pomysł – mówi Rafał Zgrzendek z Krzanowic, którego praca to odlew monety z szybem kopalnianym. Została wybrana spośród prac wszystkich uczniów z kółka plastycznego w jego szkole. Wybór był trafny, bo jury przyznało Rafałowi trzecie miejsce. ■ **WOLA**

Piękna pamiątka

Narodowy Bank Polski zajmuje się sprzedażą monet i innych okazów kolekcjonerskich od połowy lat 60. Pojawili się np. monety w seriach „Poczet królów i książąt polskich”, „Polscy podróżnicy i badacze”, „Zabytki kultury materialnej w Polsce” i „Zwierzęta świata”.

W tym roku Narodowy Bank Polski wyemitował kilka prawdziwych hitów, które spotkały się z dużym zainteresowaniem kolekcjonerów. – Można do nich zaliczyć przede wszystkim monety wybite z okazji wstąpienia Polski do Unii Europejskiej oraz monety olimpijskie – mówi Andrzej Witkowski, naczelnik Wydziału Kasowo-Skarbowego Oddziału Okręgowego NBP w Katowicach. – Przebojem mogą się też okazać monety z wizerunkiem herbu województwa śląskiego.

Jako pierwsza ukazała się

moneta z herbem województwa dolnośląskiego. 1 grudnia do obiegu trafiła moneta z herbem śląskim. – Nominał jest niski – dwa złote, a wielkość emisji duża, tak więc wszyscy zainteresowani mogą zdobyć te okazy – podkreśla naczelnik.

NBP emituje monety kolekcjonerskie upamiętniające ważne dla kraju wydarzenia i postaci tworzące często serie tematyczne cieszące się bardzo dużą popularnością. Bardzo ciekawa jest np. seria „Polscy malarze XIX i XX wieku”, którą NBP zaczął emitować od 2002 r. Kształt monet srebrnych jest oryginalny i nietypowy, ponieważ nawiązuje do kształtu obrazów. Monety te zostały wzbogacone przez zastosowanie specjalnej techniki umieszczenia na palecie malarzkiej 4 kolorów.

– W przyszłym roku w serii

„Zabytki kultury materialnej” zostanie wyemitowana moneta z zatopionym kawałkiem drewna – informuje naczelnik Witkowski. – Będzie to niezwykle okaz prezentujący drewniany kościół w Haczowie. Warto przypomnieć, że w tej serii ukazała się również moneta z ceramicznym elementem – kawałkiem dachówki – prezentu-

ZŁOTE, SREBRNE I...

Sprzedaż monet i banknotów kolekcjonerskich dla osób prawnych – firm prowadzących zarejestrowaną działalność gospodarczą, dotyczącą obrotu wartościami numizmatycznymi lub kolekcjonerskimi – prowadzi Narodowy Bank Polski, Departament Emisyjno-Skarbowy w Warszawie. Natomiast sprzedaż monet dla indywidualnych klientów prowadzą oddziały okręgowe NBP na terenie całego kraju. NBP emituje monety kolekcjonerskie:

- złote o nominałach 100 zł i 200 zł,
 - srebrne o nominałach 10 zł i 20 zł,
 - niekrurowe, ze stopu Nordic Gold o nominale 2 zł.
- Wielkość emisji monet kolekcjonerskich to:
- kilka tysięcy sztuk – w przypadku monet złotych,
 - kilkadziesiąt tysięcy – w przypadku monet srebrnych,
 - kilka milionów sztuk – w przypadku monet niekrurowych. ■

A TO CIEKAWE

Czy 2-złotówką z kolekcjonerskiej serii „Herby województw” lub słynną 2-złotówką z dziurką można płacić w sklepach? Okazuje się, że tak. – Monety kolekcjonerskie emitowane przez Narodowy Bank Polski są prawnym środkiem płatniczym w Polsce i nikt – w sklepie czy w restauracji – nie może odmówić ich przyjęcia – informuje Bartosz Miracki, zastępca naczelnika Wydziału Kasowo-Skarbowego Oddziału Okręgowego NBP w Katowicach. – Nawet jeśli ktoś byłby tak nieroztropny i chciał zapłacić rzadkim okazem monety, o dużej wartości kolekcjonerskiej, sprzedawca musi go przyjąć. Oczywiście w sklepie za taki okaz dostaniemy tylko towar o wartości równiej nominalnej monety – dodaje. ■ **MU**



DZIENNIK ZACHODNI

OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

PONIEDZIAŁEK

KIBIC BLISKIE STRONY

WTOREK

GIEŁDA PRACY

tysiące ofert
dla szukających dobrej pracy, szkoły lub uczelni

BLISKIE STRONY

DOM DLA CIEBIE

porady fachowców, usługi, giełda nieruchomości

ŚRODA

MOTOGRATKA

testy, ogłoszenia, nowości, porady mechanika

BLISKIE STRONY

CZWARTEK

PASAŻ

praktyczne porady, konkursy
i przegląd cen w sklepach
naszego regionu

BLISKIE STRONY

SOBOTA



RUSZ GŁOWĄ

mnóstwo krzyżówek z nagrodami

SOBOTA

NASZE PODRÓŻE

ciekawe miejsca, urlop z DZ, porady dla turystów

SOBOTA

ŻYJ ZDROWO

jak nie zachorować i zawsze mieć dobre
samopoczucie



10 Poradnik

Wyjazdy na sylwestra stały się w Polsce modne już kilka lat temu. Coraz częściej decydujemy się także na spędzenie poza domem Świąt Bożego Narodzenia

Wigilia w tropikach?

Biura podróży przygotowały wiele ofert dla klientów chcących Boże Narodzenie spędzić inaczej niż zwykle. Wybór jest duży. Od białego szaleństwa w Alpach lub pięknych górach Czech i Słowacji, przez Szczyrk i Zakopane, aż po wylegiwanie się na plażach Cypru czy Seszeli. Wszystko zależy od zasobności portfela.

Dla krezusów

Najbogatsi mogą polecić na Karaiby. Popularny w tym sezonie jest rejon Punta Cana na Dominikanie. 14 dni w luksusie i tropikach można spędzić już za 14.360 euro, czyli bagatela ok. 61 tys. zł. Cena obejmuje przelot samolotem, wyżywienie i opiekę typu „all inclusive” (wszystko w cenie). Do dyspozycji gości: 5 barów, 5 restauracji, sklep, fryzjer, miniklub dla dzieci, ręczniki na plaży i przy basenie, 2 baseny, korty tenisowe, boiska do siatkówki i koszykówki, nurkowanie, jazda konna i wiele, wiele innych atrakcji.

Podobnie luksusowe warunki

panują w najlepszych hotelach Meksyku czy na Mauritiusie, gdzie także można polecić za odpowiednio dużą kasę.

Na narty

Jak mówi Alicja Szymczak, specjalista ds. turystyki jednego z biur podróży, niewielu z nas jest w stanie wydać na świąteczno-noworoczne wyjazdy aż tak dużo. — W tym sezonie częściej sprzedajemy wyjazdy do „ciepłych krajów”, bardzo popularny jest Egipt — mówi. 14-dniowy wypad do trzygwiazdkowego hotelu w Hurghadzie to wydatek rzędu 3415 zł od osoby. W cenie dwa posiłki dziennie oraz uroczysta kolacja świąteczna i zabawa sylwestrowa.

Wiele osób chce też świąteczny wypoczynek połączyć z wypadem na narty. Tej zimy największą szansę na spotkanie rodaka na stoku będziemy mieć w Austrii, Czechach i Słowacji. Ta pierwsza przyciąga przede wszystkim znakomitymi warunkami narciarskimi i świetnie przygotowanymi trasami, nasi południowi sąsiedzi oferują za to

dużo niższe ceny. Ofertę spędzenia tygodnia w trzygwiazdkowym hotelu w Czechach można znaleźć za ok. 800 zł od osoby, ale na miejsce musimy dojechać sami.

W Polskę

By poszusować nie trzeba nawet wyjeżdżać z kraju. Jednak może okazać się, że 7-dniowy pobyt w Zakopanem, Szczyрку albo Szklarskiej Porębie będzie droższy niż wyjazd zagraniczny. W stolicy polskich Tatr, zależnie od standardu ośrodka lub hotelu, ilości posiłków i zakresu wliczonych w cenę usług trzeba będzie zapłacić od około tysiąca do ponad dwóch tysięcy zł.

Daleko i aktywnie

W czasie świąt można też odpocząć od cywilizacji. Za spędzenie 16 dni, w tym Świąt i sylwestra na Antarktydzie trzeba będzie zapłacić ok. 7 tys. dolarów. Tańsze, ale też nie na każdą kieszeń (ok. 2500 dolarów), są wyprawy do Indii i Nepalu, Birmy i Kambodży oraz do Meksyku i na Kubę. ■ **NOWY**

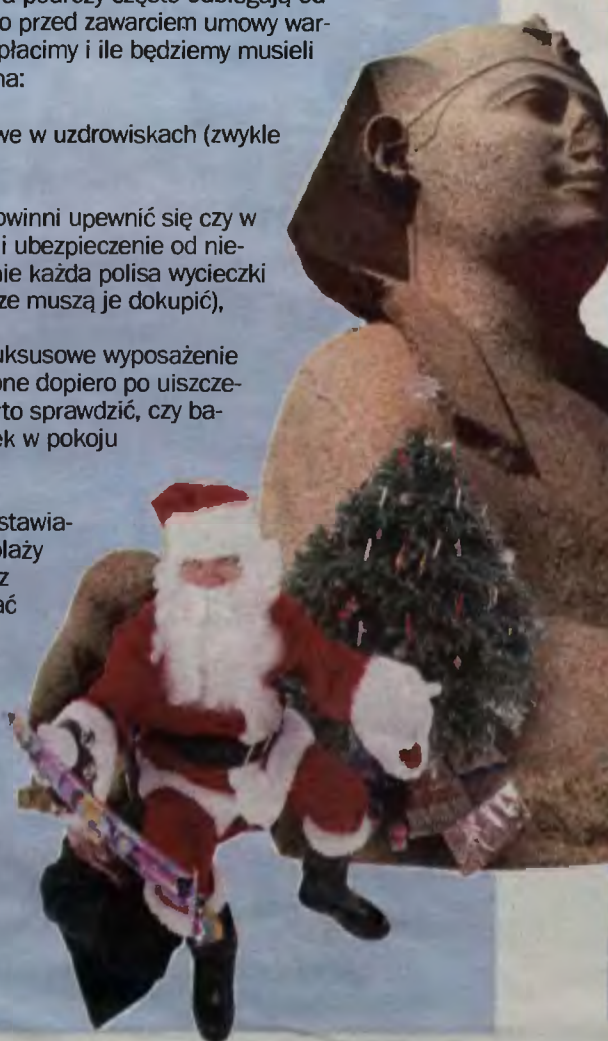


UWAŻAJ NA DOPLATY!

Ceny wyjazdu podawane przez biura podróży często odbiegają od jego rzeczywistych kosztów. Dlatego przed zawarciem umowy warto dokładnie dowiedzieć się za co płacimy i ile będziemy musieli dokończyć na miejscu. Zwróć uwagę na:

- opłaty klimatyczne i meldunkowe w uzdrowiskach (zwykle ok. 2 zł dziennie),
- amatorzy białego szaleństwa powinni upewnić się czy w cenie (ujęto) karnety narciarskie i ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków na stoku (nie każda polisa wycieczki je obejmuje i zdarza się, że narciarze muszą je dokupić),
- ujęte w folderze reklamowym luksusowe wyposażenie hotelu, które często jest dostępne dopiero po uiszczeniu dodatkowej opłaty. Dlatego warto sprawdzić, czy basen, siłownia, korty tenisowe i barek w pokoju rzeczywiście są w cenie wczasów,
- biura podróży coraz częściej zostawiają nam wybór, „być czy nie być” na plaży czy zwiedzać okolic. Jeśli zechcesz aktywnie spędzić urlop może okazać się, że proponowane w ofercie wycieczki są „fakultatywne” i trzeba dopłacić by wziąć w nich udział,

Warto też zapytać o opłaty lotniskowe, wizy krajów, przez które będziesz przejeżdżał, możliwość i koszt dostawiania łóżeczka dla dziecka, czy parking przy hotelu. Zdarza się nawet, że trzeba dopłacić za napoje do ujętych w cenie posiłków. ■ **NOWY**



PRZYKŁADOWE OFERTY BIUR PODRÓŻY

Meksyk lub Kuba z Logos Travel

Termin 22.12 – 06.01.2005, zakwaterowanie w hotelach 3 i 4**, cena: 2425 dolarów (ok. 7700 zł) w tym: bilety lotnicze, ubezpieczenie, opieka pilota, mikrobusek lub autokar, śniadania na całej trasie. Istnieje możliwość wykupienia pakietu wszystkich kolacji (120 USD), bilety wstępu i przewodnicy (70 USD).

Antarktyda z Logos Travel

Termin 20.12 – 05.01.2005, 11 noclegów na statku w kabinach 3 os. reszta w hotelu** w Buenos Aires, cena: 7328 dolarów (ok. 23 tys. zł), w tym: bilety lotnicze, 12-dniowy arktyczny rejs statkiem, śniadanie, obiad, kolacja na statku oraz śniadania na lądzie, zwiedzanie Buenos Aires z przewodnikiem, opłaty za bilety wstępu i przewodników miejscowych, ubezpieczenie, wykłady na tematy arktyczne, opłaty lotniskowe uiszczane są na miejscu.

Słowacja Lubovnianske Kupele z Almatorem

Termin 29.12 – 02.01, 4 noclegi w hotelu Lubovna**, pokoje 2 os. z możliwością dostawki, cena: 945 zł, w tym 2 posiłki dziennie (dzieci od 3 do 12 lat dostaną połowę porcji), ubezpieczenie, opieka przedstawiciela kontrahenta słowackiego, bal sylwestrowy, basen i sprzęt sportowy, opłata meldunkowa i klimatyczna (10 koron słowackich dziennie), parking strzeżony (150 SKK za dobę), dojazd własny.

Troki – Wilno – Kowno, Litwa z Almatorem

Termin 29.12 – 03.01.2005, hotel Ecotel** blisko centrum Wilna, pokoje 2, 3 os. z łazienkami, TV-SAT, cena: 749 zł, w tym: wyżywienie + kolacja sylwestrowa, przejazd, opieka pilota, 100 zł za dojazd z Katowic, 75 zł z Częstochowy i Sosnowca, 20 euro na bilety wstępu.

Hurghada, Egipt z Sun-Club

Termin 18.12 – 01.01.2005, hotel ***, cena: 3415 zł, w tym: 2 posiłki dziennie + zabawa sylwestrowa, przelot/wiza egipska (18 USD).

Czeskie Karkonosze z Sun-Club

Termin 18.12 – 25.12, hotel Alpsy***, pokoje 2-osobowe, cena: 810 zł, w tym: 2 posiłki dziennie, dojazd własny, karnety narciarskie.

Dollna Zillertal, Austria z www.wakacje

Termin 25.12 – 01.01.2005, pensjonat Kornerhof**, pokoje 2 os. z pełnym węzłem sanitarnym i balkonem, cena: 225 euro (ok. 950 zł) w tym: śniadania. Własny dojazd.

Praga z www.wakacje

Termin 29.12 – 03.01.2005, hotel ***, cena: 870 zł, w tym: śniadania, dojazd autokarem, 3 noclegi, program turystyczny, ubezpieczenie, opieka pilota. 20 euro na bilety wstępu, kolacja sylwestrowa – 250 zł.

Sousse, Tunezja z www.wakacje

Termin 23.12 – 30.12, Chems el Hana****, w pokoju telefon, łazienka, balkon, cena: 1381 zł, w tym: bilet lotniczy, transfer do i z hotelu, śniadania i obiadokolacje, opieka polskojęzycznego rezydenta, ubezpieczenie bagażu i NW, ubezpieczenie lotnicze, ubezpieczenie od chorób przewlekłych. ■ **ZEBRAŁ: NOWY**

Rozmowa z Tadeuszem Wnukiem, dyrektorem Regionalnego Oddziału Detalicznego PKO Banku Polskiego w Katowicach

Poradnik 11

Bank nie tylko dla ciułaczy



Tysiące tzw. drobnych ciułaczy kupiło akcje PKO Banku Polskiego. Co by im pan doradził – czy warto te akcje trzymać, jako dobrą lokatę kapitału czy raczej się ich pozbyć, bo przecież giełda jest nieobliczalna?

To prawda, że trudno przewidzieć, jak zachowa się kurs akcji na giełdzie. Mają na to wpływ różne czynniki, również te niezależne od danej spółki giełdowej. Jednak moim zdaniem, kurs akcji PKO Banku Polskiego będzie stabilny, a w dłuższym okresie powinien wzrosnąć.

Na czym opiera pan te dość optymistyczne prognozy?

Po pierwsze, PKO BP generuje największy zysk w całym systemie bankowym. Rynek usług bankowych w Polsce będzie się nadal dynamicznie rozwijał, bo daleko nam do tych wskaźników nasycenia usługami finansowymi, które obecnie notuje się na Zachodzie. PKO BP jako największy bank detaliczny w Polsce zapewne wykroi największy kawałek z tego finansowego tortu. Skorzystają na tym akcjonariusze, ponieważ bank zamierza przeznaczyć poważną część zysku na dywidendę.

Czy jednak bankowi uda się nadążyć za dynamicznym rozwojem rynku? Do tej pory PKO BP było postrzegane jako bank zbyt skostniały.

Konsekwentnie wdrażana jest przyjęta na lata 2003-2005 strategia modernizacji banku, której filarami są nowoczesny centralny system informatyczny oraz obszarowa organizacja działalności operacyjnej i pozaoperacyjnej. Wszystkie oddziały terenowe dzięki temu mogą koncentrować się przede wszystkim na szybkiej i skutecznej obsłudze klientów oraz sprzedaży nowoczesnych usług i produktów bankowych. Ponadto analogicznie jak to jest w bankach zachodnich, będziemy rozszerzać działalność outsourcingową, dzięki czemu bank jeszcze bardziej zbliży się do klienta. W naszym regionie już mamy 500 agencji, w których dostępne są wszystkie podstawowe usługi banku.

A co z nowoczesnymi usługami internetowymi, które są dziś standardem na Zachodzie, a mimo to PKO BP ich do tej pory nie oferował?

Dwa tygodnie temu uruchomiliśmy PKO Inteligo czyli bankowość elektroniczną w PKO Banku Polskim. Dzięki temu umożliwiliśmy blisko 6 milionom swoich klientów indywidualnych oraz przedstawicielom sektora małych i średnich przedsiębiorstw dostęp do rachunków za pośrednictwem serwisu internetowego oraz telefonicznego. Są to nowoczesne i bezpieczne usługi skierowane przede wszystkim do

wszystkich posiadaczy rachunków z grupy SUPERKONTO oraz posiadaczy rachunków typu PARTNER. Serwis telefoniczny oraz serwis internetowy PKO Inteligo umożliwiają posiadaczom tych rachunków samodzielne wykonywanie wielu operacji. Usługi bankowości elektronicznej będą systematycznie rozwijane. Wkrótce klienci uzyskają możliwość korzystania z kolejnych kanałów dostępu w pierwszej kolejności udostępnionych zostanie ponad 200 terminali samoobsługowych zlokalizowanych w oddziałach PKO Banku Polskiego na terenie całego kraju. Opłaty za czynności bankowe wykonywane za pośrednictwem elektronicznych kanałów dostępu są znacznie niższe niż opłaty za takie same czynności realizowane w oddziałach banku.

Mam jednak wrażenie, że wielu klientów PKO BP trudno odzwyczaić od stania w kolejkach i załatwiania wszystkiego w bankowym okienku...

To prawda, że mamy wielu klientów, którzy z trudem przyzwyczajają się do nowoczesnych usług bankowych. Chciałem jednak podkreślić, że bardzo szanujemy przyzwyczajenia klientów i nie będziemy rezygnować z bezpośredniej obsługi. Przeciwnie, będziemy się starać wprowadzić ułatwienia w tym zakresie tworząc coraz więcej tzw. stanowisk uniwersalnych, gdzie będzie można załatwić wszystko od założenia konta, po kredyt mieszkaniowy.

Nie lepiej przekonywać klientów, że korzystanie z nowoczesnych usług bankowych jest tańsze i wygodniejsze?

Robimy to oferując pełną gamę dostępnych na rynku usług bankowych od przelewów, zleceń stałych po wspomniane wcześniej PKO Inteligo. Oferujemy też jeden z najtańszych sposobów płacenia rachunków, czyli polecenie zapłaty, polegające na ściąganiu z konta osobistego konsumenta należności dla firmy wierzyciela. Usługa ta może być wykorzystywana przy regulowaniu opłat za czynsz, energię elektryczną, gaz. Tego typu usługi są dużym ułatwieniem dla klientów, a często również rozwiązaniem mniej kosztownym. Póki jednak jest duża grupa klientów, która chce przyjechać do placówki PKO BP, by skorzystać z tradycyjnych sposobów regulowania rachunków, musimy jej to zapewnić. Chciałem przy tym podkreślić, że jednocześnie otwieramy coraz więcej rachunków dla firm i mamy wielu klientów posiadających wysokie dochody, dla których wprowadziliśmy szczególne udogodnienia w postaci tzw. bankowości prywatnej.

ROZMAWIAŁ MARIUSZ URBANKE

REKLAMA

0834966/A

Nasze kleje  **są mrozoodporne**

Kleje ATLAS mają również wiele innych zalet, które sprawiają, że odkąd przejęliśmy rolę lidera na rynku zapraw budowlanych - to ATLAS jest najczęściej kupowanym klejem do glazury, bo... fachowcy wiedzą najlepiej.

www.atlas.com.pl
BEZPŁATNA INFOLINIA 0-800 168 083

Barbórkowa promocja – kopalnia możliwości!



Poszukujesz odpowiedniego samochodu?
Skorzystaj z promocji Barbórka.

- Atrakcyjne ceny
- Pakiety ubezpieczeniowe
- Niezwykłe korzystne oferty kredytowe

Więcej informacji znajdziesz u swojego najbliższego dealera.

Bielsko-Biała (0-33) 813 44 42, Bytom (0-32) 389 00 66, Chorzów (0-32) 241 48 21, Czeladź (0-32) 763 81 08, Częstochowa (0-34) 366 43 00, Gliwice (0-32) 230 17 30, Katowice (0-32) 202 70 03, Piekary Śląskie (0-32) 381 80 00, Pszczyna (0-32) 210 10 00, Tychy (0-32) 325 30 00, Zabrze (0-32) 272 32 82, Zawiercie (0-32) 672 11 30, Żory (0-32) 434 70 31

☎ 0 801 19 19 19 koszt połączenia:
1 jedn. taryfikacyjna TP S.A.

www.fiat.pl

Dwa lata gwarancji bez limitu kilometrów. Warunki oferty dostępne u dealerów.
Promocja ważna do 31.12.2004 r., oferta dotyczy samochodów z rocznika 2004

FIAT